

Dzięk10 stron
cena 10 gr

Pomocza

DRAZ WYDAWNICTWA:**DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —****REDAKCJA:** Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — **ADMINISTRACJA:** Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — **FILIA ADMINISTRACJI:** Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

W drugą bolesną rocznicę Stolica w hołdzie pamięci Wodza Narodu

Warszawa, 12. 5. (PAT.) Wczoraj, w drugą bolesną rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako w dniu żałoby narodowej dla całej Polski — obywatele stolicy, wojsko, młodzież szkolna pospieszyli tłumnie do świątyni, żeby wysłuchać nabożeństw żałobnych.

W żałobnym skupieniu zebrani w świątyniach wszystkich wyznań obywatele zjednoczyli się w modlitwie za wielkiego Zmarłego, dając wyraz głębokiemu bólowi i żalowi.

HOŁD W BELWEDERZE.

Przed uroczystym nabożeństwem w katedrze najwyżsi dostojnicy Państwa złożyli w Belwederze hołd pamięci Wodza Narodu.

O godz. 9 rano koło pałacu Belwederskiego zgromadzili się członkowie rządu in corpore z p. premierem Sławoj - Składkowskim na czele, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieński, generalicja z inspektorami armii. Obecny był również szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc.

O godz. 9.05 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył p. marszałek Edward Śmigły - Rydz, który po przejściu przed frontem spieszonego szwadronu pułku swoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego przywitał się z generalicją i dostojnikami państwowymi.

O godz. 9.15 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej, bezpośrednio po czym złożył na stopniach pałacu Belwederskiego wieniec laurowy. Następnie złożył wieniec marszałek Śmigły - Rydz, dalej składali wieńce inni dostojnicy państwowi.

Składaniu wieńców towarzyszył głucho warkot werbli oraz miarowy krok defilujących przed bramą belwederską oddziałów wojska.

Po tej uroczystości Pan Prezydent Rzeczypospolitej, marszałek Śmigły - Rydz, członkowie rządu oraz wszyscy obecni udali się do pałacu, gdzie w kaplicy odbyła się staraniem pani Aleksandry Piłsudskiej msza święta za spokój duszy Marszałka Józefa Piłsudskiego, celebrowana przez ks. biskupa połowego W. P. Gawlinę. Na nabożeństwie obecna była rodzina Marszałka Józefa Piłsudskiego, pani Maria Mościcka oraz małżonka marszałka Śmigłego - Rydza.

Po wysłuchaniu mszy św. Pan Prezydent R. P. przy dźwiękach hymnu narodowego opuścił pałac Belwederski, udając się do katedry św. Jana na uroczyste nabożeństwo.

W KATEDRZE ŚW. JANA.

W tym czasie do katedry św. Jana przybyły już liczne delegacje z pocztami sztandarowymi b. organizacji wojskowych, Zw. Legionistów i P. O. W. na czele, delegacje stowarzyszeń, organizacji społecznych, związków zawodowych, weterani 1863 r., delegacje młodzieży oraz tłumy wiernych.

O godz. 10 przybył do katedry Pan

Prezydent Rzeczypospolitej. W tym momencie ustawiona przed kościołem kompania honorowa sprezentowała broń, a orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy.

Po zajęciu przez Pana Prezydenta R. P. i dostojników państwowych miejsc w katedrze, ks. arcybiskup Gall w asyście licznego duchowieństwa odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pienia religijne w czasie nabożeństwa wykonał chór katedralny. Po nabożeństwie Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił na Zamek.

Dorobek rocznej pracy rządu gen. Sławoj-Składkowskiego

Mija rok od chwili, gdy ster rządu ujął w swe ręce generał Sławoj - Składkowski.

Osoba premiera, jego cechy charakteru, jego udział w życiu publicznym, były w chwili, gdy stawał na posterunku szefa rządu, znane całemu społeczeństwu. Legionista I Brygady, więzień Beniaminowa, organizator służby zdrowia w armii wolnej Polski, komisarz rządu stolicy, minister spraw wewnętrznych, szef administracji armii — ma generał Składkowski chlubną kartę w dziejach walki o niepodległość i w niemal 20-leciu pra-

cy nad rozbudową wyzwolonej z obcej przemocy Polski. Znane również są — i powszechnie uznawane — cechy charakteru tej wybitnej indywidualności: niespożyta energia, trzeźwy osąd rzeczywistości, niezłomność twórczej woli, głębokie poczucie sprawiedliwości społecznej, bezprzykładna wprost pracowitość. Generał Składkowski dawał przykład zawsze i wszędzie, że spraw urzędowych nie należy przesądzać wyłącznie przy zielonym stole, a na podstawie bezpośredniego zetknięcia się z życiem, na podstawie poznania potrzeb społeczeństwa. On to kazał administracji szanować obywatela, wnikać w jego potrzeby. On to służył wszystkim przykładem, jak należy, wydane zarządzenia kontrolować. On ustalił i dopilnował wykonywania zasady, iż zadaniem i głównym celem aparatu urzędowego jest ułatwianie życia obywatelowi, poniechanie wszystkich komplikacji biurokratycznych. Wysokie poczucie sprawiedliwości, ofiarność, troska o dolę człowieka, stanowczość, gdy chodzi o interes państwa — oto rysy charakteru, które gen. Składkowski w ciągu wielu, wielu lat swej pracy publicznej wielokrotnie wykazał.

W chwili, gdy obecny premier objął przewodnictwo swego gabinetu, na czoło zagadnień wysunęło się wzmocnienie obronności państwa. Wyścig zbrojeń na świecie stwarzał dla Polski szereg obowiązków i stawiał ją przed trudnymi i wielkimi zadaniami. To też nie dziwnego, że przy zmianie rządu, jaka się odbyła rok temu, po raz pierwszy zabrał głos u boku Głowy Państwa Wódz Naczelny, biorąc udział w posiedzeniu Rady gabinetowej i podkreślając w ten sposób rolę, jaką nań wkłada odpowiedzialność za obronność państwa. Niemal w dwa tygodnie potem —

24 maja 1936 — padły też na zjeździe legionistów z ust Naczelnego Wodza słowa o „obronie Państwa“, o konieczności „podciągnięcia Polski wzwyż“.



Premier gen. Sławoj-Składkowski.

To też hasła i wskazania stały się jakby programem rządu, wytyczną dla działań i przedsięwzięć władzy wykonawczej w państwie. Rok, który od tej chwili upłynął, był wypełniony tą właśnie treścią, tą działalnością.

Z jakiegokolwiek punktu widzenia na ten okres rządu gen. Składkowskiego spojrzymy, na jakie zagadnienie zwróciły uwagę — celem głównym było: obrona Polski i podciągnięcie Jej wyżej. A więc zarówno w dziedzinie społecznej i gospodarczej, bezpieczeństwa wewnętrznego i stosunku do świata.

Okres ten upłynął pod znakiem poprawy koniunktury gospodarczej, powolnego ale stale odbijania się od dna kryzysu, ożywienia naszego życia ekonomicznego, zabliznia nia ran, zadanych przez wieloletni o-

(Dalszy ciąg na stronie 2-jej)

W hołdzie pionierowi polskiej idei morskiej



Uczestnicy zjazdu Ligi Morskiej i Kolonialnej, który odbył się w Poznaniu, udali się po zakończeniu obrad z prezesem Zarządu Głównego gen. Kwaśniewskim do Gdyni, celem złożenia hołdu pamięci tragicznie zmarłego prezesa Ligi gen. Orlicz-Dreszera. Zdjęcie nasze przedstawia moment złożenia wieńca na mogile śp. gen. Orlicz-Dreszera na cmentarzu Oksywskim przez delegatów Zarządu Gł. Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Koronacja władcy państwa w którym słońce nie zachodzi

Wczoraj odbyła się w Londynie koronacja Króla Jerzego VI, władcy państwa, opasującego swymi posiadłościami i wpływami cały glob ziemski. Uroczystości koronacyjne odbyły się dosłownie na oczach całego świata, wieść o wypadkach, rozgrywających się w Londynie docierała bezpośrednio wszędzie, dokąd dotarło radio. W Londynie zaś panował entuzjazm, o jaki nikt by nie pisał zapamiętych na ostatni guzik Anglików.

Poniżej podajemy opis uroczystości koronacyjnych w barwnej relacji korespondentów Polskiej Agencji Telegraficznej, w kolejności, w jakiej poszczególne depechy napływały z Londynu.

Śniadanie w koronach na głowie

Londyn 12. 5. (PAT). Wczoraj ulice Londynu już od godz. 5 rano przedstawiały nie zwykły widok. Środkiem jezdni przeciągały setki tysięcy ludzi, spieszących do miejsc z których oglądać chcieli procesję koronacyjną. Tramwaje i autobusy zwożą z peryferii miasta do jego centrum nieprzeliczone tłumy. O godz. 5,30 liczbę widzów oceniano na kilkadziesiąt tysięcy. Chodniki szalenie wypełnione są publicznością, która wyczekała tam już od 12 i więcej godzin. Ci, co śpięszą na trybuny publiczne, lub do okien domów, gdzie zdobyli miejsca za wysoką cenę, idą szeroką ławą po przez środek jezdni wymijani przez samochody, wiozące dostojników w stronę opactwa Westminsterskiego. Uroczystościom dzisiejszym przyglądało się przeszło 6 milionów ludzi.

Niezwykły widok przedstawiało od samego rana również opactwo Westminsterskie. Już około godz. 7 rano w opactwie gromadzić się zaczęli zaproszeni na koronację goście. Niektórzy z nich, stwierdziwszy, na których trybunach znajdują się ich miejsca przechodzili specjalnie zbudowanym na dzień dzisiejszy przejściem, łączącym opactwo z parlamentem, do Izby Lordów, gdzie zastawione były stoły z pierwszym śniadaniem. Tam w restauracji Izby Lordów, lordowie w swych szatach koronacyjnych, w koronach na głowach, w towarzystwie małżonek, również w uroczystych szatach z tłarami na skroniach, spożywali pierwsze śniadanie. Razem z nimi posilali się ministrowie, posłowie do Izby Gmin i inni dostojnicy. Krótka po godz. 8 zaczęli powracać do opactwa, a ok. godz. 9 świątynia była już zapelniona.

Średniowieczny przepych w świątyni

Bogactwo strojów przedstawiało niezwykły widok. Miejsce po środku katedry, gdzie na wzniesieniu stoją obydwa trony królewskie, otoczone jest z jednej strony przedstawicielami arystokracji rodowej. Są wśród nich książęta krwi, potomkowie prastarych rodów, earlowie, wicehrabiowie, lordowie wszelkich stopni w liczbie ok. 400. Mają oni na sobie szkarłatne płaszcze, przykryte pelerynami z białych gronostajów. Wchodzą z koronami na głowie. Za każdym z nich postępuje młodociany paź w przepiśnym stroju paziowskim. Siadając na swych miejscach, dostojnicy ci zdejmują korony z głowy i oddają je paziom. Miejsce dla paziów znajduje się poza trybuną lordowską. Z drugiej strony wzniesienia siedzą przedstawiciele arystokracji rodowej, zarówno małżonki lordów jak i posiadające prawo do zasiadania tam z tytułu własnych praw rodowych. Mają one na sobie płaszcze z białych gronostajów na czerwonym aksamitnym podszyciu, a na skroniach diademy. Wyższe try-

buny zajmują również przedstawiciele arystokracji, członkowie Izby Gmin Wielkiej Brytanii oraz parlamentów dominialnych, wysocy urzędnicy państwowi we frakach lub mundurach przy orderach. Na najwyższej trybunie znajdują się dziennikarze, którzy w liczbie 300 reprezentują prasę brytyjską i całą prasę światową.



Król Jerzy VI i królowa Elżbieta w uroczystych szatach koronacyjnych z koronami królewskimi na głowie.

Z lewej strony ołtarza tuż za tronami królewskimi, na których król i królowa zasiadają podczas pierwszej części uroczystości, zbudowana jest specjalna łoża dla królowej-matki Marii, oraz córek królewskich Elżbiety i Małgorzaty, siostry królewskiej księżniczki Mary i oraz szwagierek królewskich księżnej Gloucester i księżnej Kentu, jak również dla innych członków domu królewskiego. Naprzeciwko tej łoży z prawej strony ołtarza znajduje się podobna łoża dla szefów, przybyłych na koronację obcych delegacji. W łoży tej zajmie również miejsce minister Beck. Po obu stronach długiej nawy środkowej siedzą członkowie korpusu dyplomatycznego.

Około godz. 8 rano droga do pałacu Buckinghamskiego po przez aleję Mall, Łuk Admiralicji, White Hall do Westminsteru była już szalenie wypełniona. Po obu stronach jezdni ustawione są szpalery wojska. Około godz. 8,30 rano wyjechały z pałacu

Buckinghamskiego pierwsze samochody z delegatami państw obcych. W jednym z nich zasiadał min. Beck z lordem Merseyem, z kontradmirałem Unrugiem i ministrem pełnomocnym Michałem Mościckim. Dalej posuwają się karoce, wiozące członków rodziny królewskiej. W pierwszym powozie znajduje się siostra króla, księżniczka Mary z synami i z obu księżniczkami Elżbietą i Małgorzatą, córkami króla i królowej. Ukazanie się tego powozu wywołuje nieopisany entuzjazm tłumu, na co małe księżniczki radośnie reagują. Szczególnie trybuny alei Mall, gdzie umieszczono 35 tys. działwy londyńskiej szkół miejskich, wiwatują bezustanku. W następnym powozie jadą dalsi członkowie rodziny królewskiej. Następnie w pięknej karocy w asyście gwardii wyjeżdża z pałacu matka króla Maria z królową norweską, siostrą zmarłego króla Jerzego V.

lepiej chóry kościelne całej Anglii, Szkocji i Walii. Chór ten, liczący przeszło 200 głosów, zajmuje specjalnie dla niego przeznaczone miejsce na wzniesionych z obu stron końca środkowej nawy trybunach. Pomiedzy tymi trybunami znajdują się wspaniale nowozbudowane organy. Wejście dziekana Westminsteru wraz z duchowieństwem jest właściwym początkiem nabożeństwa koronacyjnego. Śpiewem chóru towarzyszą dźwięki przecudnych nowych organów oraz orkiestry Filharmonii londyńskiej.

Po dziekanie Westminsteru idą inni dostojnicy kościoła anglikańskiego. Ostatni w tej procesji duchowieństwa, zgromadzonego już koło ołtarza i oczekującego go, wkracza zapowiedziany fanfarami, organami i śpiewem chóru — prymas kościoła anglikańskiego, arcybiskup Canterbury. Za arcybiskupem postępują czterej najwyżsi dostojnicy królewscy: lord kanclerz, lord wielki szambelan, lord najwyższy strażnik i marszałek arystokracji rodowej. Niosą oni na szkarłatnych poduszkach

insygnia władzy królewskiej

Pierwszy miecz, drugi — złote ostrogi i pierścień, trzeci — berło i jabłko, a czwarty — koronę lśniącą i iskrzącą się brylantami.

Po nich do świątyni wkracza zaczyna właściwy orszak królewski. Najpierw heroldowie w historycznych strojach z halabardami, za nimi szefowie rządów brytyjskiego i dominionów, książęta indyjscy i inni egzotyczni panujący, znajdujący się pod protektoratem korony brytyjskiej, następnie kroczą szefowie delegacji, wśród nich reprezentant Rzplitej Polskiej min. Beck w mundurze galowym pułkownika artylerii konnej wojsk polskich, przepasanym Wielką Wstęgą Orderu Polonia Restituta i udekorowany wszystkimi swoimi odznaczeniami polskimi. Dalej postępują przybyli na uroczystości koronacyjne książęta krwi, za nimi członkowie angielskiego domu królewskiego, wreszcie

król i królowa

zapowiedziani specjalnymi fanfarami. Pierwsza kroczą królowa, mając na sobie wspaniałą szatę szkarłatną z długim trenem, obramowaną złotem. Ciężki ten tren nosi i podtrzymuje 6 dam dworu, wybranych z pośród najstarszych rodów angielskich. Za królową kroczą król we wspaniałym fioletowym płaszczu, bogato obramowanym gronostajami oraz pokrytym gronostajową peleryną. Olbrzymi fioletowy, obramowany gronostajami tren, niesiony jest przez 8 paziów królewskich, specjalnie dobranych według wzrostu, od wyższego do najniższego. Są to chłopcy w wieku od lat mniej więcej



Przypuszczalna następczyni tronu ks. Elżbieta wraz z młodszą siostrą ks. Małgorzatą Różą.

Ukazanie się królowej wdowy wywołuje wielki entuzjazm.

Wreszcie o godz. 10,30 wyrusza z pałacu

właściwy orszak pary królewskiej

poprzedzany przez wojska, reprezentujące wszystkie zakątki olbrzymiego imperium. Są więc oddziały wojskowe przybyłe z Australii, Nowej Zelandii, Południowej Afryki i Kanady. Zwracają uwagę lansjerzy z Indyj. Wszystkie rodzaje broni są reprezentowane przez marszałków polnych, marszałków lotniczych, lordów admiralicji w galowych mundurach na koniach. Tuż przed karocą królewską postępują adiutanci królewscy i wreszcie ukazuje się piękna, historyczna, złota karoca królewska, ciągnięta przez 8 siwych koni. W chwili ukazania się tej karocy,

entuzjazm tłumu dochodzi do zenitu

Wiwatom niema końca. Król i królowa co chwila schylają głowy, dziękując za te dowody lojalności i miłości. Orszak zamykają wojska gwardii, na której czele za karocą królewską jedzie naczelny dowódca wojsk koronnych, sędziwy marszałek polny lord Cavan, który 2 lata temu reprezentował króla Jerzego na pogrzebie Marszałka Piłsudskiego. Za nim na koniach w mundurach generalskich jadą bracia królewscy książę Henryk i ks. Jerzy.

Około godz. 10 opactwo Westminsterskie jest całkowicie wypełnione i

wszyscy trwają w oczekiwaniu

Pierwszy wkracza do opactwa jego gospodarz dziekan Westminsteru, którego poprzedza słynny chór westminsterski, wzmocniony dla uroczystości specjalnie przez naj-

(Ciąg dalszy ze strony 1)

kres depresji. Po z r ó w n o w a z e n i u budżetu państwowego, przyszła kolej na opracowanie wielkiego planu inwestycyjnego, na podjęcie batalii z klęską bezrobocia — a równocześnie z szeregiem reform w dziedzinie polityki cen, ze zmniejszeniem rozpiętości między cenami produktów rolnych i przemysłowych, z przeciwdziałaniem egoizmowi kapitalistycznemu, z podniesieniem stopy życiowej świata pracy.

Wszystko to służyć ma naczelnemu hasłu obrony i wielkiemu zadaniu odrobienia zaległości, by Polskę uczynić instrumentem siły i ład, potęgi i dobrobytu.

To też na okres rządu gen. Składkowskiego przypada wyłonienie się wielkiej idei: konsolidacji narodu, zespolenia sił twórczych, któreby współdziałały w dziele „podciągnięcia Polski wzwyż”.

Dziś, po roku intensywnej pracy, rząd gen. Składkowskiego może spojrzeć na szereg poważnych i chlubnych osiągnięć: p o w a g a Polski wobec świata jeszcze bardziej w z r o s ł a; wysiłki nasze celem naprawienia krzywd, wyrządzonych zarówno gospodarce państwowej, jak i społeczeństwu przez długoletnie przesilenie ekonomiczne, wykazują coraz bardziej d o d a t n e rezultaty, z r o z u m i e n i e w szerokich rzeszach społeczeństwa dla naczelných zadań i celów, którym służy praca rządu, stale się p o g ł ę b i a; idea zjednoczenia toruje sobie coraz bardziej drogę do umysłów i serc obywateli.

Rząd generała Składkowskiego, dobrze się z a s ł u ż y ł Polsce i pod dobrymi a u s p i c j a m i rozpoczyna drugi rok swej t w ó r c z e j d z i a ł a l n o ś c i.



Król Jerzy VI w galowym mundurze.

W czasie ich wejścia, jak również w czasie, gdy siadają na tronach, chór śpiewa uroczyste i grają organy.

Przed królem staje arcybiskup Canterbury i skłoniwszy się przed majestatem królewskim, kroczy na środek, zatrzymując się pomiędzy tronem historycznym Edwarda Wyznawcy a ołtarzem w otoczeniu lorda kanclerza, lorda wielkiego szambelana, lorda najwyższego dostojnika i marszałka rodowego. Zwrócony w kierunku wschodnim, postępując parę kroków naprzód, arcybiskup, kiedy umilkną fanfary, donośnym głosem woła:

„PANOWIE, OTO PRZEDSTAWIAM KRÓLA JERZEGO, WASZEGO BEZSPORNEGO KRÓLA, WY WSZYSCY, KTÓRZY PRZYBYLIŚCIE DZISIAJ DLA ZŁOŻENIA MU HOLDU I CZCI. CZY JESTEŚCIE DO TEGO GOTOWI?”

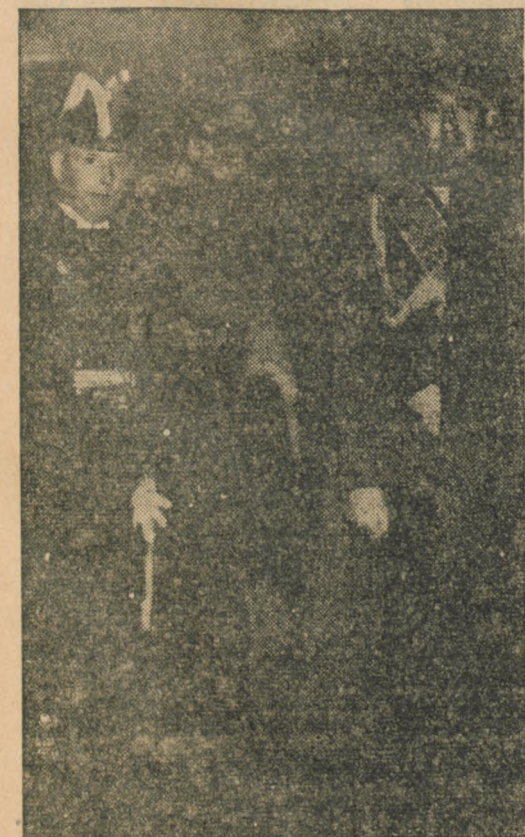
W odpowiedzi z trybun, znajdujących się na wschodniej części opactwa, rozlegają się głośnie okrzyki:

„Bóg niechaj ma króla Jerzego w swojej opiece“.

Poprzedzony znowu fanfarami arcybiskup wraz z towarzyszącymi mu 4-ma dostojnikami dworskimi przeszedł parę kroków i stanął naprzeciw południowej części audytorium, następnie zachodniej i wreszcie północnej, powtarzając swoje obwieszczenie

na wszystkie 4 strony świata

I otrzymując tę samą odpowiedź. Po tym król, powstając ze swego tronu, idąc w ślad



Min. Spraw Zagr. Beck w towarzystwie członka delegacji kontradmirała Uruga, przed pałacem królewskim Buckingham w Londynie.

za arcybiskupem, składa głębokie ukłony tak samo na wszystkie 4 strony świata, jakby się przedstawiając zebranym. Gdy król

z powrotem zasiadł na tronie, biskupi uroczystie składają na ołtarzu insygnia władzy królewskiej i biblię, za nimi lordowie, którzy poprzednio w procesji wejściowej nosili insygnia królewskie, podchodzą do ołtarza i

właściwy akt koronacji

Arcybiskup przystępuje do króla i donośnym głosem zapytuje: „Czy Wasza Królewska Mość jest gotów złożyć przysięgę?”, a król odpowiada: „Jestem gotów”. Wówczas arcybiskup przystępuje do odczytania roty przysięgi:

„Czy uroczystie przyrzekasz i przysięgasz, że włączyć będziesz ludami W. Brytanii, Irlandii, Kanady, Australii, Nowej Zelandii oraz Unii Południowo-Afrykańskiej, swych posiadłości i innych ziem, należących lub odnoszących się do któregokolwiek z powyżej wymienionych oraz twego Cesar-

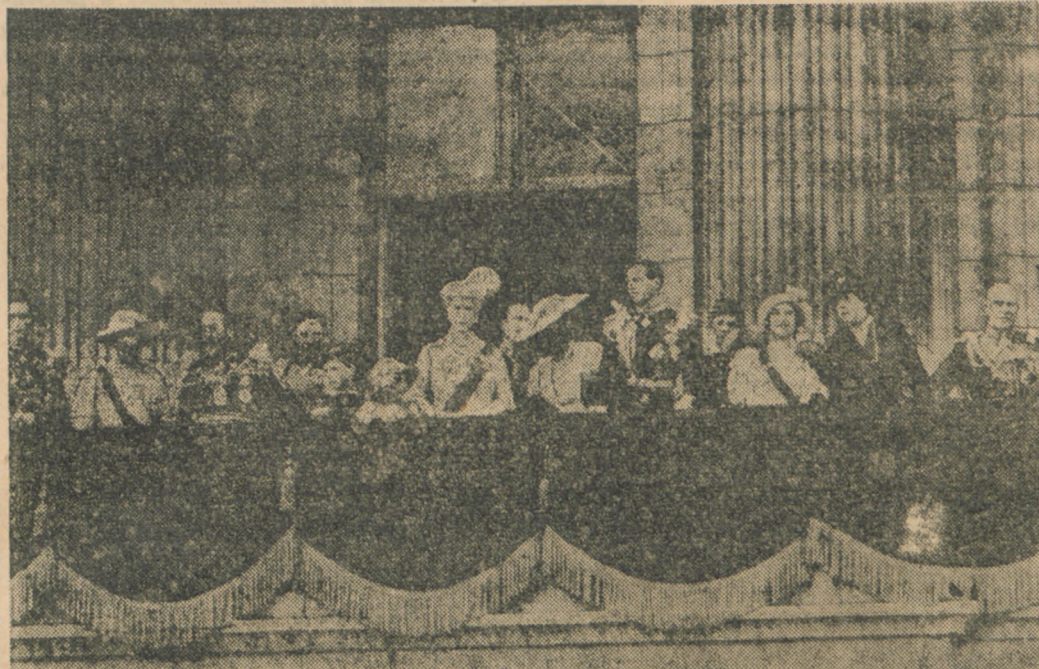
wręczają niesione przez siebie insygnia arcybiskupowi, który z kolei podaje je dziekanowi Westminsteru, ten zaś składa je na ołtarzu.

Wówczas dopiero zaczyna się

i dochowam, tak mi dopomóż Bóg“.

Kładąc pocałunek na biblii, król siada z powrotem na tron i podpisuje pergaminowy dokument, zawierający rotę całej przysięgi. Piękne pienia chórów i gra organów oraz orkiestry łączą się we wspaniałą harmonię dźwięków muzyki Haendla. Arcybiskup przystępuje następnie do uroczystego nabożeństwa. Król i królowa, a za nimi wszyscy obecni kłęczą i oddają się cichym modłom.

Po złożeniu przez króla przysięgi następnym aktem koronacyjnym jest namaszczenie króla świętymi olejami, po czym król



Gala angielska rodzina królewska za życia króla Jerzego V. Stoją od lewej do prawej: obecny król Jerzy VI, ówczesny książę Yorku, córka króla Jerzego V, a siostra obecnego króla Jerzego VI ks. Mary. ojciec obecnego króla — król Jerzy V, zięć króla Jerzego V a mąż ks. Mary Lord Harewood, ks. Małgorzata Róża, syn ks. Mary Gerald, ks. Elżbieta, królowa-matka Mary, trzeci syn króla Jerzego V ks. Gloucester, małżonka ks. Kentu ks. Maryna grecka, czwarty syn króla Jerzego V ks. Kentu, obecna królowa Elżbieta, wuj króla Lord Athlone z żoną, oraz pierwszy syn króla Jerzego V ówczesny ks. Wali, następnie Edward VIII, obecnie zaś ks. Windsoru.

stwa Indyjskiego — zgodnie z prawami i zwyczajami tych ziem?”, na co król odpowiada:

„Uroczystie przyrzekam, że tak będę postępował“.

„Czy według twej mocy przyczynisz się do tego, aby prawo i sprawiedliwość były miłośniernie sprawowane we wszystkich twoich orzeczeniach?”

Król odpowiada: „Tak będę postępował“.

Dalsze zapytania i odpowiedzi dotyczą kościoła anglikańskiego.

Dla potwierdzenia swojej przysięgi król powstaje ze swego tronu i poprzedzony przez lorda wielkiego szambelana niosącego przed nim miecz w pochwie, podchodzi do ołtarza i kładąc rękę na biblii, którą doręcza mu arcybiskup. Trzymając rękę na biblii, król oświadcza:

„To co obecnie przyrzekam, będę spełniał

obleka szaty, przewidziane przez ceremoniał dla właściwego aktu koronacyjnego.

Dziekan Westminsteru nakłada na króla białą tunikę bez rękawów, a na to

suknie ze szczerego złota

Król siada z powrotem na tronie i obejmuje insygnia królewskie. Wręczenie insygnii połączone jest z bardzo zawilum ścisłe przestrzegany ceremoniałem. Po tym dopiero następuje **moment ukoronowania**. Arcybiskup, biorąc koronę oburącz, wolno nakłada ją na skronie królewskie. W tej chwili wszyscy obecni trzykrotnie wykrzykują: „God save the King”. Fanfary obwieszczają, że koronacja króla została dokonana i wszyscy obecni w katedrze lordowie biorą z rąk swych paziów korony i również nakładają je na głowy. W tej samej chwili w Tower londyńskim rozlega się

salwa 62 wystrzałów armatnich a w Hyde Parku bateria dział oddaje 41 strzałów

Po tym zaczyna się akt składania holdu królowi. Król przyjmuje hold ten, siedząc wyprostowany na tronie, mając iskrzącą się brylantami koronę na skroniach i trzymając w lewej ręce berło z krzyżem, a w prawej berło z gołębicą.

Akt koronacji królowej, który teraz nastąpił, jest daleko krótszy.

Wreszcie formuje się orszak powrotny. Król i królowa w majestatycznych swych płaszczach kroczą teraz w odwrotnym porządku, najpierw król z koroną na głowie,

potem królowa również ukoronowana.

Koronacja jest ukończona.

W aneksie król i królowa spożywają skromny posiłek i odpoczywają nieco, zdejmując na pół godziny ciężkie swe szaty królewskie.

Punktualnie 15 minut po 14-ej król Jerzy i królowa Elżbieta zasiadają z powrotem do złotej karocy i rozpoczął się pochód przez ulice Londynu w kierunku pałacu Buckinghamskiego.

Wspaniałe przegląd historii wojska brytyjskiego

Wspaniale wyglądały oddziały wojska, które poprzedzały złotą karocę pały królewskiej. Najpierw oddziały reprezentacyjne wszystkich pułków gwardii kawalerii i artylerii konnej w historycznych mundurach, za nimi generalicja i marszałkowie w białych pióropuszcach, potem oddziały oficerów wojsk kolonialnych i wojsk dominialnych na końcu niezwykle malownicza grupa 40 brodatych oficerów wojsk indyjskich, w turbanach, w pięknych kolorowych mundurach i na rasowych koniach. Widok ich wywołał entuzjazm, oklaski i okrzyki zachwytu widzów.

Był to niezwykle piękny przegląd histo-

rii wojska brytyjskiego, odzwierciedlający równocześnie w tak barwny i wymowny sposób strukturę całego Imperium Brytyjskiego. Momentem charakterystycznym również było iż poprzedzająca oddziały gwar-

Wyścig prasy, filmu i radia

4000 dziennikarzy w Londynie — Redakcje w prywatnych mieszkaniach — Kabiny telefoniczne w świątyni

Dzienniki i agencje rywalizują z sobą pomysłowością, by w jak najkrótszym czasie podać do wiadomości swych abonentów sprawozdania i opisy z uroczystości koronacyjnych. W wyścigu tym bierze udział również film i radio. Około 4 tys. dziennikarzy angielskich i cudzoziemskich zmobilizowano z powodu uroczystości koronacyjnych. Największą trudność przedstawiają olbrzymie



Królowa Elżbieta

dziśwów orkiestra kawalerii królewskiej, wychodząc z pałacu Buckingham, zagrała słynny marsz Souzy. Miało to najwyraźniej na celu podkreślenie łączności armii brytyjskiej z siłami zbrojnymi Stanów Zjednoczonych.

W chwili, gdy karoca królewska opuściła pałac Buckinghamski, pogoda całkowicie się już wyjaśniła. Wiatr spędził chmury i ukazało się słońce.

Już w godzinach rannych okazało się, jak celowe były zarządzenia, wydane w przewidywaniu możliwych wypadków osłab-

ATRAMENT Waterman'a
atrament, który umożliwia posługiwanie się wiecznym piórem.

nięcia zmęczonych długim wyczekiwaniem widzów. Były liczne wypadki omdlenia i w wielu miejscach można było widzieć dzieci i kobiety niesione na noszach do najbliższego ambulansu.

City zamarym miastem

Cała ludność Londynu zgromadziła się wzdłuż 6-milowej trasy pochodu. Natomiast w centrum Londynu w City ruch wszelki zamarł, banki i biura są zamknięte. Ta część miasta wygląda jak wymarła.

Specjalny film dla księcia Windsoru

Londyn, 12. 5. (PAT) Książę Windsor oglądać będzie jeszcze dziś wieczorem uroczystości koronacyjne i sceny uliczne na filmie specjalnie dla niego zamówionym, który przywieziony zostanie drogą powietrzną do zamku Cande. Film ten będzie miał 1800 metrów. Film urzędowy z koronacji, który ocenzone zostanie przez arcybi-

POKOJE
czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie
W HOTELU ROYAL
ul. Chmielna nr. 31
Kawiarnia. Bezpłatny garaż.

skupa Canterbury i księcia Norfolkku i następnie wyświetlany w kinach angielskich, będzie miał tylko 300 metrów.

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej)

Wizyta królewska w stolicy Węgier

Włoska para królewska przybędzie do Budapesztu 19 maja

Budapeszt, 12. 5. (PAT). Według urzędowego programu, włoska para królewska w towarzystwie min. Ciano przybędzie do Budapesztu na 4-dniowy pobyt dnia 19 bm. o godzinie 10,30. Na dworcu powitają gości regent Horthy z małżonką, szefowie gabinetu wojskowego i cywilnego regenta, rząd w pełnym składzie, strażnicy korony św. Stefana, przewodniczący Izby Ustawodawczych i generalicja. O godzinie 13,20 odbędzie się u regenta Horthy'ego śniadanie w kole rodzinnym. O godzinie 16 król złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem przyjmie na audiencji premiera Daranyi i min. Manya. O godzinie 20 odbędzie się w marmurowej sali zamku królewskiego obiad, wydany przez regenta.

W drugim dniu pobytu para królewska obecna będzie przed południem na rewii wojskowej, po czym weźmie udział w śniadaniu, wydanym przez arcyksięcia Józefa.

O godzinie 16 król uda się do rezydencji letniej regenta Horthy'ego w Goedoelloe, gdzie odbędzie się pokaz polowania z sokolem, a następnie polowanie. Wieczorem odbędzie się obiad na zamku królewskim w Budapeszcie, a następnie bal.

W trzecim dniu pobytu para królewska zwiedzi muzeum Narodowe, po czym podejmowana będzie śniadaniem przez regenta Horthy'ego. Po południu

odbędzie się w ogrodach zamkowych garden-party. Wieczorem po obiedzie w poselstwie włoskim para królewska obecna będzie na przedstawieniu galowym w operze.

W ostatnim dniu pobytu 22 bm. od-

będzie się w godzinach przedpołudniowych przyjęcie dla kolonii włoskiej w poselstwie włoskim, po czym po śniadaniu u regenta para królewska wraz z otoczeniem odjedzie o godzinie 17-tej do Rzymu.

Warszawa w kornym hołdzie przed opustoszałym Belwederem

(ch) Warszawa, 12. 5. (Tel wł.) Od godziny 19 Aleje Ujazdowskie wypełniły na całej szerokości wielotysięczne tłumy, które spleściły do Belwederu. Na dziedzińcu belwiderskim znalazły się delegacje oficerów, podoficerów i organizacji oraz batalion warszawski i szw. 1 p. szwoleżerów Fronton pałacyku jaśniał w świetle reflektorów. O godz. 8,49 rozległ się głuchy łoskot werbli, po

czym bateria artylerii ustawiona w Łazienkach, oddała 24 strzały salwy honorowej. Pochyliły się sztandary, rozległo się bicie w dzwony i cała Warszawa przyległa myślą do opustoszałego Belwederu.

Podczas uroczystości wieczornej na dziedzińcu belwiderskim znajdowali się ministrowie Kasprzycy i pułk. Adam Koc na czele delegacji Zw. Legionistów.

W dniu święta narodowego sojuszniczej Rumunii



Onegdaj jako w dniu święta narodowego zaprzyjaźnionej z nami Rumunii, odbyły się w Bukareszcie wielkie uroczystości oraz rewia wojska, którą przyjął król Karol II w towarzystwie członków rządu i generalicji. Zdjęcie przedstawia moment w którym król Karol II przejeżdża przed frontem oddziałów piechoty ustawionych do defilady.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!

O miejsce dla żydów polskich na Madagaskarze

Wywiad z francuskim ministrem kolonii p. Montet

Paryż 12. 5. (PAT). W związku z przejazdem przez Paryż specjalnej komisji udającej się na Madagaskar pod przewodnictwem dyr. Lepeckiego celem zbadania na miejscu możliwości osiedlenia żydów polskich, francuski minister kolonii p. Marius Montet udzielił przedstawicielom „Le Petit Parisien” wywiadu.

Pan Montet stwierdził że rząd francuski ustosunkował się przychylnie do tego rodzaju inicjatywy, uznając ją za korzystną, z tym aby wchodziły tu w grę przedsiębiorstwa kolonizacyjne, mogące się wykazać do statecznymi funduszami, gdyż ze swej strony rząd francuski nie mógłby pomocy finansowej dostarczyć.

Mówiąc o emigracji żydowskiej na Madagaskar zaznaczył min. Montet, że przedsięwzięcie jest trudne. Nikt chyba, należy zaznaczyć, nie zdaje sobie lepiej z tego sprawy, jak rząd polski. Zagadnienie to jest tru-

dne i skomplikowane, wymaga fachowej oceny, to też w skład komisji która się udaje na Madagaskar weszli dwaj wybitni fachowcy, jak p. Alber dyr. Żydowskiego Tow. Kolonizacyjnego J. E. A. S. i p. Dick, specjalista w sprawach rolniczo-osadniczych.

Polska wyprawa w Himalaje będzie podjęta w roku 1938

Warszawa, 12. 5. (PAT) Wysunięta przez Klub Wysokogórski Polskiego Tow. Tatrzńskiego idea zorganizowania polskiej wypraw w najwyższe góry świata — Himalaje, została w ostatnich dniach wybitnie poparta doniosłymi uchwałami walnego zjazdu delegatów P. T. T. w Katowicach.

Pragnąc zapewnić polskiej akcji himalajskiej należyte podstawy, klub wysokogórski wystąpił z wnioskiem o finansowe poparcie tej akcji przez całe towarzystwo. Wniosek ten został przyjęty.

W ten sposób Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, jako pierwsza organizacja społeczna, przyczyni się do realizacji polskiej ekspansji himalajskiej sumą kilkunastu tysięcy złotych.

25-lecie panowania króla duńskiego

Kopenhaga, 12. 5. (PAT) W dniu 14 maja przypada 25-ta rocznica wstąpienia na tron duńskiego króla Chrystiana X. Stolica oraz cała prowincja organizują na ten dzień uroczyste obchody.

Zgon nestora dziennikarstwa polskiego

Warszawa, 12. 5. (PAT). Dziś rano zmarł w 70-tym roku życia w szpitalu Czerwonego Krzyża w Warszawie nestor dziennikarstwa polskiego dr. Antoni Beaupre, redaktor naczelny „Czasu”, b. wiceprezes Zw. Dziennikarzy Rzplitej i b. prezes Syndykatu Dziennikarzy krakowskich.

W roku 1920 zmarły był przewodniczącym Polskiej Komisji Plebiscytowej w Olsztynie.

Komendant główny P. P. w Gdyni

Wczoraj rano o godz. 7,30 pociągiem pospiesznym z Warszawy przybył do Gdyni komendant główny policji państwowej gen. Kordian Zamorski w towarzystwie inspektora Płotnickiego. Na dworcu kolejowym oczekiwali przyjazdu generała komendant miasta komisarz Głuchowski i kierownik wydziału śledczego podkomisarz Szykman. W ciągu dnia gen. Kordian Zamorski przeprowadził inspekcję służby policyjnej na terenie miasta i portu.

Min. Rudolf Hess i dr. Ley przybędą do Gdańska?

Na zebraniu w hali Targowej w Gdańsku, poświęconym narodowo-socjalistycznej akcji dobroczynnej „gauleiter” Forster oświadczył m. in., że w czerwcu r. b. odwiedzą Gdańsk zastępca kanclerza Hitlera min. Rudolf Hess i przywódca niemieckiego frontu robotniczego dr. Ley. Jak widać, niedawna wizyta ministra dr. Goebbelsa zapoczątkowała cykl dalszych odwiedzin Gdańska przez czołowe osobistości Trzeciej Rzeszy.

Nowa stolica Abisynii

Mediolan 12. 5. (PAT) Prasa włoska donosi, że projektowana jest budowa nowej stolicy Abisynii. Ma to być ośrodek administracyjny imperium o charakterze europejskim z ludnością włoską. Addis Abeba pozostanie centrum handlowym Abisynii.

Sto budynków w płomieniach

Jaworów woj. lwowskie 12. 5. (PAT). Dziś w południe w gromadzie Gnojnice pow. Jaworów wybuchł olbrzymi pożar, który strawił niemal całą wieś. Spłonęło przeszło sto budynków mieszkalnych i gospodarskich.

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca osiąga się przez codzienne stosowanie niewielkiej ilości naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa łatwe wypróżnienie bez nadmiernego wysiłku.

Smutna uroczystość w porcie nowojorskim

Nowy Jork 12. 5. (PAT) W dokach „Hamburg—America Line” odbyły się uroczystości żałobne przy zwłokach 26 Niemców, 1 Szweda i 1 Amerykanina, którzy zginęli w katastrofie sterowca „Hindenburg”. Dziś odpłynę statek linii niemieckiej, który przewiezie zwłoki ofiar do Europy. W dokach zebrał się olbrzymi tłum osób, chcących oddać ostatnią posługę tragicznie zmarłym.

Depesze w kilku wierszach

W TARNOPOLE odbyło się uroczyste nadanie godności szambelana papieskiego województwa tarnopolskiego, p. Tomaszowi Malickiemu. Nadania tej godności dokonał przybyły specjalnie ze Lwowa ks. arcybiskup Twarowski w asyście licznego duchowieństwa. Woj. Malicki godność tę otrzymał za wielkie zasługi, jakie położył przy odbudowie kościołów i kaplic na terenie woj. tarnopolskiego.

JAK SIĘ DOWIADUJEMY, grunty położone w pobliżu budującego się portu rybackiego w Wielkiej Wsi nad Bałtykiem, uległy ostatnio poważnej wycie. Za 1 mtr. kw. osiągną cenę od 5 do 15 zł. Podobna speculacja gruntami zaznacza się również w pobliskich miejscowościach kapielskich, jak w Jastarni, Jastrzębiej Górze i Ł. B.

STRONNICZTWO LUDOWE obratło od niedawna taktykę opanowywania samorządu gospodarczego i organizacji rolniczych od dołu. W związku z tym wysunęła się sprawa stosunku ludowców do ziemian, którzy pragną społecznie na terenie tych instytucji. W wielu wypadkach załatwiono te kwestie kompromisem i utworzono wspólny front rolniczy przy wyborach do tych instytucji. Ostatnio ludowcy wypowiedzieli ostrą walkę ziemianstwu, a ludowcowa Komisja Gospodarcza stanęła na stanowisku iż „wspólny front rolniczy — dyrgowany z ukrycia przez Związek Ziemian — jest wyrazem największej obrazy, która należy na każdym kroku energicznie demaskować.”

W DNIA 15, 16, i 17 b. m. odbędzie się w Równem doroczna olimpiada sportowa i święto piśni młodzieży kresowej Ogólnego Związku Osadników. Protektorat nad świętem objął minister Opieki Społecznej M. Zyndram-Kościałkowski. Do Równego zapowiedziano specjalne pociągi popularne dla szerszej publiczności.

WEDŁUG DANYCH ŁOTEWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ, do dnia 4 b. m. przybyło z Polski na rolne roboty sezonowe do Łotwy 14,922 robotników. Dalszy napływ robotników z Polski trwa będzie do 25 maja.

RYSKIE TOWARZYSTWO VAIROGS podpisało umowę z Fordem, na mocy której zostanie utworzona w Rydze montownia samochodów. W najbliższym czasie rozpocznie się montowanie samochodów ciężarowych, a od jesieni również i samochodów osobowych.

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

mie tłumy, zgromadzone wzdłuż ulic, którymi podąża orszak królewski. Poruszanie się w tych miejscach jest zupełnie niemożliwe, to też niektóre agencje informacyjne i dzienniki powynajmowały za cenę kilkuset funtów mieszkania, których okna wychodzą na ulicę, co pozwala z całą dokładnością obserwować pochód koronacyjny. Apartamenty te zaopatrzone są w specjalne przewody telefoniczne. Nawet w opactwie westminsterskim zbudowano kabiny telefoniczne, niektóre z nich są bezpośrednio połączone z zagranicą. Przedsiębiorstwa fotograficzne i kinematograficzne chwytają się niebawymych dotychczas środków, by jak najprędzej przesać filmy i fotografie do laboratorium. W pobliżu rzeki operatorzy kinematograficzni i fotograficy dostarczali do-

konane zdjęcia swych firmom za pomocą łodzi motorowych, które już od wczesnych godzin zatrzymały się przy moście prowadzącym do parlamentu.

W samej świątyni znajduje się 6 operatorów kinematograficznych, których aparaty ukryte są w kabinach, z których wyglądają jedynie obiektywy. Wzdłuż drogi wybudowano specjalne estrady dla zdjęć filmowych i dźwiękowych. Specjalnie zaangażowani lotnicy dostarczają filmy i zdjęcia do najbliższych zakątków Anglii. Amerykańskie przedsiębiorstwa wydały odpowiednie zarządzenia, pozwalające na przewóz wodnopłatowcami filmów z Tawm Southamton, gdzie oczekuje parowiec „Mandrie”, który jeszcze w dniu dzisiejszym wyjedzie do Ameryki.

Ślepi odzyskali wzrok, ułomni zdrowie... Królewskie wesele córki „króla żebraków”

Czerniowce, 12. 5. (PAT) Prasa donosi o oryginalnym widowisku, jakie miało miejsce w Kiszyniowie. „Król” żebraków kiszyniowskich, Bałaguschczyk, wydawał za żonę córkę, udającą sparaliżowaną niemową i trudniącą się również żebractwem na ulicach Kiszyniowa, za jednonogiego i jednonękiego żebraka nazwiskiem Szisier. W orszaku ślubnym, jaki ciągnął przez ulice miasta, kroczyli wszyscy żebracy kiszyniowscy, z których znaczna część ten pomyślny odzys-

kała wzrok, przemówiła, odrzuciła sztuczne garby itd. W uczcie weselnej, odbywającej się przy dźwiękach jazz-bandu, wzięli udział wszyscy profesjonalni żebracy Kiszyniowa, przy czym „arystokracja” żebracza ucztowała w domu weselnym, zaś dla „miedoty” żebraczej wytoczono beczki wina na podwórzu i ustawiono tam stoły. „Król” żebraków miał dać za córkę milionowy posag oraz połowę własnego domu.

„Sowiety Jego Królewskiej Mości”

Książka, która w Anglii wywołała wielką sensację

Czego Anglicy domagają się od swego króla? — Król Jerzy więcej pasuje do roli jaką mu wyznaczyła większość

(Korespondencja własna).

Londyn w maju.

W książce pod tyt. „Koronacyjne komentarze”, która w Anglii wywołała ogromną sensację z tego powodu, że pełnomocnicy adwokacy ks. Windsoru zażądali jej wycofania, autor Demis krytykuje w niej nie tyle samego b. króla ile jego otoczenie i całe angielskie społeczeństwo, któremu wytyka jego snobizm i fałszywy charakter. Pomimo gorzkich uwag na temat monarchii wogóle, dochodzi on jednak do przekonania, że inna forma rządu w obecnej Anglii jest nie do pomyslenia.

„Pensja króla wynosi £. 410.000 rocznie; pensja prezydenta Stanów Zjednoczonych tylko £. 15.000. Cyfry nie kłamią. A jeżeli do tego doda się jeszcze apanaże członków rodziny królewskiej i różne dodatki, cały ten obliczony na zewnętrzny efekt koszt reprezentacji, te poważne sumy wydawane przeważnie w wielkich domach mody, czy to na kostiumy wprowadzonych na dwór dam z towarzystwa, czy to z okazji dworskich ślubów, jubileuszów, koronacji i t. p., to doprawdy należy się zastanowić, czy wydatki te opłacają się...”

I dochodzi do przekonania, że jednak przeciętny Anglik nie potrafiłby się obejść bez swego króla. Nie dlatego, aby był w zasadzie zwolennikiem monarchii, ale dlatego, że uważa monarchistyczny ustrój Wielkiej Brytanii za rzecz niepodlegającą dyskusji. „Nawet gdyby Anglia stała się bolszewicką — pisze Dennis — mogłaby i napewno musiałaby zachować swego króla. Byłoby to Sowiety Jego Królewskiej Mości! Ale kim jest ten król angielski? Odpowiada na to Dennis w te słowa:

„Król jest urzędnikiem obranym przez Parlament; posiada on to stanowisko dzięki ustawie i dobrej woli Parlamentu. Jest urzędnikiem, który może otrzymywać swą pensję i uchronić się przed dymisją tylko pod warunkiem, że będzie pracował ku za-

dowoleniu swych przełożonych i ściśle dotrzymując warunków umowy. Od człowieka tego wymagamy niesłychanie wysokiego poziomu moralnego. Jego pierwszym obowiązkiem jest dobre sprawowanie się; ryzykuje on bardzo dużo, gdy zbyt daleko odstepuje od przeciętnego poziomu moralnego Anglika średniej klasy. Łatwiej mu wybaczą błędy w jego polityce niż w jego zachowaniu się”.

I dlatego b. król Edward VIII, którego silna indywidualność buntowała się przeciw takiemu życiu pod powiększającym szkłem publicznej opinii, musiał się jej wielokrotnie narazić. To nie był król, jakiego chciała mieć poprawna, konserwatywna Anglia. Był ideałem jako książę Walii, jako król stał się katastrofą. Jak się go pozbyć?

Pomógł wypadek. Mrs. Simpson, dwu-

kratna rozwódka, bez cienia błękitnej krwi a przytem Amerykanka. Pomyśleć tylko, że królową angielską mogłaby być kobieta, której dwaj rozwiedzeni mężowie żyli sobie gdzieś na świecie, kobieta, która była całkowitym zaprzeczeniem angielskiego ideału kobiecej królewskości. Spadek z poziomu Queen Mary do poziomu Queen Wally był zbyt stromy.

Więc naród angielski przez usta premiera Baldwina wydał wyrok na swego króla. Wyrok, który Dennis określa tak:

„Przez ćwierć stulecia uwielbiali go, a teraz wyrzucili jak nieuczciwego służącego — nawet bez miesięcznego wymówienia”.

Jego miejsce zajął król Jerzy, który lepiej pasował do roli, jaką mu wyznaczyła większość. Większość, z którą w Anglii należy się liczyć.

Książę Windsoru i jego naręczona przed obiektywem



Ks. Windsoru i p. Simpson spędzają swój okres przedślubny w zamku p. Bedeaux w miejscowości francuskiej Cande na przechadzkach, golfie i bridżu. Na zdjęciu naszym ks. Windsoru i p. Wallis Simpson w parku zamkowym w Cande, podczas odpoczynku, pod obstrzałem niedyskretnych obiektywów

Niech Pani nie eksperymentuje własnym kosztem; najlepiej niech Pani z całym zaufaniem nabywa znane i cenione MAGGIEGO kostki bulionowe. Wcześniej czy później przekonana się Pani, że MAGGIEGO kostki bulionowe są właśnie tymi, które odpowiadają Pani wymaganiom. Są one wytworzone na najlepszym ekstrakcie mięsny i z najszlachetniejszych wyciągów jarzynowych. Mimo, że są wyśmienite w smaku, są niedrogie, gdyż jedna kostka kosztuje zaledwie 6 groszy.

Chłopiec okrętowy cudem ocalał podczas katastrofy sterowca

Lakehurst, 12. 5. (PAT) Z pośród licznych zadziwiających wypadków ocalenia w katastrofie „Hindenburga”, specjalnie interesującą jest wypadek ocalenia 12-letniego chłopca pokładowego Wernera Franza.

Franz wyskoczył z płonącego już sterowca, a spadłszy na ziemię, stracił przytomność. Otoczyło go morze płomieni i zdawało się, że chłopiec zginie. Tymczasem ze sterowca spadł olbrzymi zbiornik wody, rozbijając się tuż obok leżącego chłopca. Strumienie wody ocuciły Franza i ugasiły na nim płonące ubranie. W ten sposób chłopiec ocalał, odnosząc jedynie stosunkowo drobne oparzenia.



— Muszę zadzwonić do biura do tatusia, kiedy narzeczona przyjdzie na obiad.

PIĘGI *urwa* KREM PRECIOSA PERFECTION

Optymizm bankierów świata

Ukazała się źródłowa publikacja Banku Wypłat Międzynarodowych na temat trwałości obecnej koniunktury.

W publikacji tej zaznaczono że w okresie koniunktury niewiele było przykładów, aby ruch zwykły mógł trwać dłużej aniżeli 5 lat. Okres załamania ostatniego kryzysu ustala Bank na r. 1932, z czego wynikałoby że już za parę miesięcy powinniśmy zacząć odczuwać początki nowego kryzysu. Uspa-

kajająco działa jednak stwierdzenie, że nie we wszystkich krajach dzwiganie koniunktury wzywać rozpoczęło się jednocześnie.

Przy tym dotychczasowy rozwój poprawy gospodarczej nie spowodował jeszcze nadmiernego rozszerzenia i rozbudowy fabryk na świecie. Nowe placówki produkcji jakie powstały głównie w przemyśle zbrojeniowym i kopalnictwie nie mogą wpłynąć ujemnie na ten stan rzeczy. Bank Wy-

płat Międzynarodowych stwierdza, że handel stosunkowo najmniej skorzystał dotąd z ożywienia gospodarczego. Zwyżka cen nie powinna więc wpłynąć zdaniem B. W. M. ujemnie na sytuację, ale raczej mogłaby zapewnić poprawę koniunktury na odcinku wymiany. Na tym odcinku istnieją jednak ciał i inne przeszkody, znacznie większe od tych ograniczeń, jakie istniały na początku kryzysu. Ta rozpiętość zjawisk koniunkturalnych i przeszkód strukturalnych jest głównym źródłem trudności, którymi gospodarstwo światowe prędzej czy później będzie musiało się zająć. Roboty inwestycyjne podejmowane przez państwa w szereg krajów, jak np. ruch budowlany, motoryzacja, będą mogły przywrócić równowagę i poprzec ją na odcinku stosunku ceny i kosztów tylko wówczas, o ile istnieć będą ogólne przesłanki dla poprawy gospodarczej.

Dodatnim momentem na odcinku stosunków międzynarodowych jest trójporozumienie walutowe, które stwierdza, że podstawa dla wyrównania trudności walutowych musi być złoto. Tendencje w tym kierunku na świecie istnieją, a całkowite porozumienie byłoby kamieniem węgielnym dla równowagi w obrotach międzynarodowych i w dalszym wydatnym rozwoju ułatwień handlu światowego.

Optymizm międzynarodowego aeropagu bankierów powinien niewątpliwie wpłynąć uspokajająco na opinię świata, która w ostatnich załamaniach giełdowych widziała już pierwsze zapowiedzi nawrotu kryzysu.

Ze sportu

Polacy, to pięściarze o dużych wartościach

Przychylna opinia włoska o naszych bokserach

Prasa włoska właściwie nie wiele interesowała się mistrzostwami bokserskimi Europy, które się odbyły w Mediolanie. Wielkie dzienniki włoskie ograniczyły się przeważnie do informowania swych czytelników o przebiegu walk. Nieco więcej miejsca poświęciły mistrzostwom dzienniki mediolańskie, chociaż sprawozdania ich nie były też zbyt obszerne.

„Corriere della Sera” wiele ciepłych słów poświęcił Polakom. Polscy pięściarze — stwierdza dziennik — wykazali w walce bardzo dużo hartu. Są to pięściarze o dużych wartościach. Cała polska drużyna — podkreśla sprawozdawca — była dobrze przygotowana zarówno pod względem kondycji, jak i formy. Był to chyba najlepiej przygotowany zespół na mistrzostwach. Pismo wyróżnia specjalnie Chmielewskiego i Sobkowiaka.

„Il Popolo d'Italia” specjalnie wyróżnia Chmielewskiego jako boksera bardzo niebezpiecznego i o dużej przyszłości. Dziennik uważa sposób walki Woźniakiewicza jako „bardzo przyjemny” (1).

„Gazetta dello Sport”, najpoważniejszy sportowy dziennik włoski, w swoim sprawozdaniu z mistrzostw wyróżnia przede wszystkim... Pilata jako boksera, który swą fenomenalną, szybką, prawą mógłby — zdaniem pisma — „zawojować cały świat”. Dalej pismo stwierdziło, że Sobkowiak walki z Enekesem nie przegrał, a Czortek był lepszy od finalisty turnieju Rumuna Osea. Zato dziennik ma wątpliwości, czy Chmielewski istotnie wygrał walkę z Dekkersem. W innych sprawozdaniach „Gazetta dello

Sport” chwali bardzo Szymurę i Sobkowiaka, nie zachwyca się natomiast Polusem. Sipińskiego dziennik uważa za „pięściarza o dużej odwadze i dużej przytomności umysłu, lecz słabym przygotowaniem”.

„Il Pugillatore” poświęcił mistrzostwom bardzo dużo miejsca, ale sprawozdawca w docznie nie orientował się zupełnie w rozkładzie sił boksu europejskiego. Początkowo pismo uważało jedynie Chmielewskiego za boksera o pewnych walorach. Dopiero pod wpływem zwycięstw polskich opinia o naszym boksie nieco się zmieniła, ale nie na tyle, aby dziennik wycofał się zupełnie ze swojej poprzedniej opinii. Najwięcej dziennik interesował się zawodnikami węgierskimi i oczywiście włoskimi.

Warto poza tym podkreślić, że wiadomości w prasie włoskiej o mistrzostwach Europy, którym — jak zaznaczyliśmy — poświęcono w ogóle niewiele miejsca, kurczyły się jeszcze w miarę odpadania zawodników włoskich.

Obóz treningowy dla tenisistów amerykańskich przed meczem z Australią

Finałowy mecz o puchar Davisa w strefie amerykańskiej rozegrany zostanie w dn. 29—31 maja pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Australią. Ameryka przygotowuje się bardzo starannie do tego spotkania. Na specjalnym obozie treningowym w Forest

Hills znaleźli się najlepsi tenisisci Ameryki D. Budge, G. Mako, F. Parker-Pajkowski, B. Grant i J. Hunt. Na podstawie treningów ustalona zostanie z pośród wymienionych tenisistów reprezentacja na mecz z Australią.

Drobne wiadomości sportowe

UDZIAŁ ZAGRANICZNYCH KOLARZY W WYŚCIGU DO KOŁA POLSKI ZAPEWNIONY.

Rumuński Związek Kolarski zawiadomił Polski Związek Kolarski, że drużyna rumuńska, złożona z 4 zawodników, weźmie udział w międzynarodowym wyścigu kolarskim dookoła Polski. Definitywnie zatem na liście zgłoszeń figurują już dwa państwa. Z Francją, Belgią, Włochami i Niemcami pertraktacje nie są jeszcze ukończone.

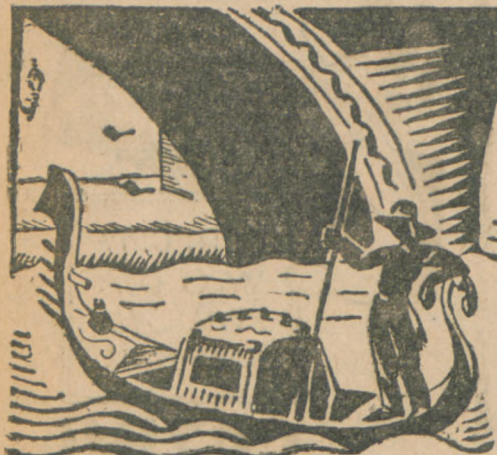
FRANCUZI POKONALI NORWEGÓW O PUCHAR DAWISA.

W meczu tenisowym o puchar Davisa Francja prowadzi już 4:0 i spotkania rozstrzygnęła na swoją korzyść. 4-ty punkt dla Francji zdobył Destremau, bijąc Bjurstedte 7:5, 6:2, 6:1.

MISTRZYNI CHILI ANITA LIZANA ODNOSI SAME ZWYCIĘSTWA.

Mistrzyni Chili w tenisie, Anita Lizana bawi obecnie w Anglii. Startowała ona już ostatnio w 6 turniejach, zdobywając 6 pierwszych miejsc i bijąc za każdym razem czolowe tenisistki W. Brytanii. Angielskie koła tenisowe przypuszczają, że Lizana odegra w roku bieżącym dość poważną rolę na turnieju w Wimbledonie.

Wiosna... już sam ten wyraz napawa radością; niestety, wiele osób radości tej nie doznaje. Wiosna i słońce wywołują bowiem u nich piegi, zabijając tym radość, jaką dają innym. Lecz piegów można przecięć tak łatwo uniknąć, używając znany dobrze ze swej skuteczności krem Precioza - Perfection, zapobiegający powstawaniu i niszczeniu nawet najbardziej zadawnione pie-



PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO
WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

30)

Od tej pory cała młodzież nosiła przy sobie cienie wyostrzone noże. Człowiek, na którego padłoby podejrzenie, nie wyszedłby cało z ich rąk. Nie zrobiliby widowiska publicznego, nie urządziliby na jakimś placu osobliwego sądu z torturami, zakończonożego wrzuceniem konającego oskarżonego do kanału — dopadliby go po prostu w ciemnym zaułku i podziurawili na rzeszoto długimi nożami, zanim sędziowie lub policja zdążyliby go przesłuchać.

Pałac Grioniego był ze wszystkich stron obstawiony posterunkami milicjantów, które nikomu nie pozwalały doń wchodzić. Ze względu na wzburzenie ludności prefektura zarządziła ochronę doktora Cassiera, obawiając się o jego życie.

Wyniki pierwiastkowego śledztwa były trzymane w tajemnicy i tylko coś niecoś z przeszukiwania pałacu dotarło przez dzienniki do publicznej wiadomości, ale weneccjanie już wyrobili sobie pogląd na sprawę. Ponieważ policja nie chciała lub jeszcze nie mogła podać nazwisk podejrzanych o nowe morderstwo, więc dla weneccjan tylko dwie osoby wchodziły w rachubę: Grioni i doktor Cassier.

Grioni był osobistością znaną — w każdym razie był Włochem, synem tego miasta. Wprawdzie stronił od miejscowego towarzystwa i w ogóle prowadził koczowniczy tryb życia, jednak zaliczał się bezspornie do ludzi poważnych i przyzwoitych. Lepiej go znali gondolierzy i drobni kupcy. Ci go uważali za człowieka bardzo godnego, nie szukającego szacunku przez rozdawanie szczodrych napiwków.

Czyż było możliwe, że właśnie Grioni popełnił potworny mord? Patriotyzm lokalny nie dopuszczał myśli, że weneccjanin mógłby się zdobyć na taką nieczemność. Należałoby dostarczyć niezbitych dowodów winy.

Po co miałyby mordować biedną dziewczynę? Tym bardziej, że Giulia nie odznaczała się wcale urodą. Przy swoim stanowisku społecznym i bogactwie Grioni mógł znaleźć tyle pięknych wytwornych kobiet, ile tylko chciał, a takie dziewczyny jak Giulia co dzień spotykało się setkami na ulicach Wenecji.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa z doktorem Cassierem. To był obcokrajowiec. Nikt nie patrzył krzywym okiem na cudzoziemców — wszak Wenecja z nich żyła. Wszyscy się przesadzali w uprzejmości, starali się, jak mogli, udostępnić i uprzyjemnić im pobyt w pięknym mieście lagun, a jednak...

Być może, była to urażona duma, drzemiąca wiekami w duszy ludu, głuche bolesne wspomnienie o dawno minionych latach, gdy Wenecja była potężnym samoistnym miastem, którego okręty, zdobne w złote tkaniny i purpurowe bandery, królowały na morzach; miastem którego senat przyjmował ognis pokornych posłów, przywożących bogate dary z dalekich krajów, a które dziś zeszło do podrzędnej roli miejscowości turystycznej, korzącej się przed cudzoziemcami i ich pieniędzmi.

W tych warunkach podejrzenie skierowało się siłą rzeczy przeciw doktorowi Cassierowi i właśnie ta okoliczność stworzyła w stosunku do niego wyraźne wrogie usposobienie. Jego wpływ sięgnął nawet dzielnic, przylegających do Placu św. Marka, a zamieszkałych przeważnie przez obcokrajowców i

zmącił beztrzeski wesoły nastrój gości sezonowych.

Nie doszło nigdzie do nieprzyjaznych występów przeciw cudzoziemcom, lecz weneccjanie patrzyli z podejbą, spotykając na ulicy różne ladies, messieurs i mynheers. W sklepach już ich nie traktowano ze zwykłą uprzedzającą grzecznością. Nawet gondolierzy, zarabiający przeważnie na gościach, mieli miny niechętne i ponure.

Dyrektorzy wytwornych hotelów międzynarodowych też byli zdenerwowani i zmartwieni, ponieważ wskutek przykrych, a wyraźnie wyczuwanej atmosfery wielu gości skróciło pobyt w Wenecji.

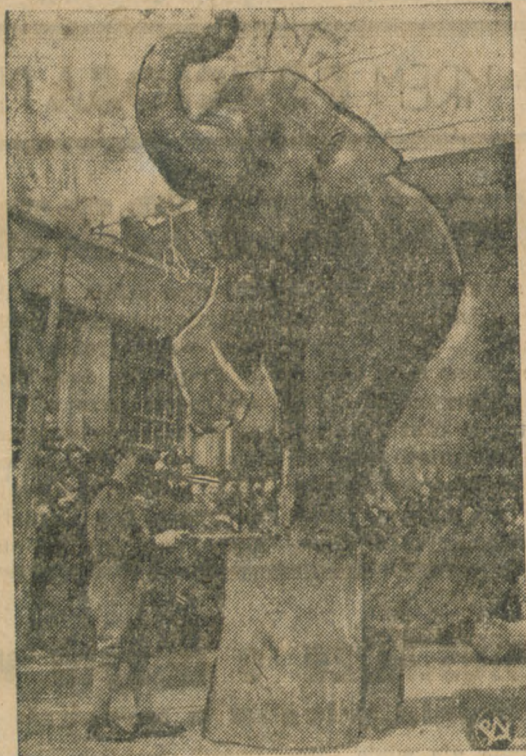
Uspokobienie ludności nie ukryło się, oczywiście, przed prefekturą policji. Dla uspokojenia opinii publicznej doktor Cassier został wzięty pod ścisły nadzór, a Grioni zobowiązany do niewydalania się po za granice miasta. Nic innego nie można było zrobić, gdyż dotychczasowe wyniki nie dostarczyły żadnych dowodów ich winy.

Lud śmiał się złośliwie i kpiąco. Grioni?... No, tak weneccjanina trudno posądzać o bestialskie zamordowanie rodaczki, ale ten drugi, doktor Cassier — o to jest zupełnie co innego! Przecież mieszkał w pałacu Grioniego!

Dlaczego zabił Giulie Ruocco? Per bacco! Powód jest bardzo prosty!

— Czy ci obcokrajowcy nie uganiają za naszymi dziewczętami? — rozprawiali namiętnie weneccjanie. — Czy ich nie nęca czarne oczy, szlachetna postawa i czar, bijący od naszych córek?... Tym bardziej, że w swojej ojczyźnie mają tylko nudne, zimne kobiety....

Tresura słoń w Japonii



Reproduujemy oryginalne zdjęcie, przed stawiając fragment z tresury słoń w Japonii. Produkcje te odbywają się na jednym z publicznych placów w Tokio.

P W K KO
osobliwy szalki Jopelów to oszczędza.

Zabezpiecza starość
książeczka oszczędnościowa

POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ
KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

w Toruniu

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe Wynajmuje lokale SCHÖNHALD (SAPESY)

— Słusznie, dobrze gada!... — rozległy się okrzyki. — Przecież Giulia Ruocco pracowała w pałacu...

Wszystkie dalsze przypuszczenia znajdowały posłuch i zrozumienie: dottore musiał, oczywiście, nadskakiwać dziewczynie, robić jej różne propozycje, a gdy się oparła stanowczo, w uniesieniu...

— A ja wam mówię, że było gorzej: on ją zgwałcił i potem zamordował.

— Tak! Tak!... — rozlegał się chór głosów. — Inaczej być nie mogło!... To jest po prostu śmiechu warte, jakich jeszcze dowodów szuka policja!...

— Giulia Ruocco nigdy nie uchodziła za piękną... — odezwał się ktoś nieśmiało.

— Co... nie pleć głupstw, Beppo! — zakrzyczeli go ze wszystkich stron. — Dla tych cudzoziemców nasza najprostszą i najbrzydszą dziewczyna jest łakomym kąskiem!

Lud wenecki oburzał się na zaślepienie i opieszałość policji.

KOMISARZ ANTOCKI ZACZYNA DZIAŁAĆ

Na piąty dzień po zamordowaniu Giulii Ruocco przy schodach do lądowania naprzeciw hotelu, w którym mieszkał Berezowicz, zatrzymała się niewielka łódź motorowa.

— Serwus, kochany inżynierze! — zawołał komisarz Antocki, wchodząc do małego skromnego hallu. — Jestem. Jak pan widzi, przyjechałem motorówką, zamiast nieodzownej gondoli. Trzeba iść z duchem czasu, prawda? Povera Venezia! Technika współczesna przenika powoli i wypiera z tych starych murów piękno dawno minionych wieków.

— Bardzo się cieszę z pańskiego przyjazdu, panie komisarzu.

Antocki ucisnął mocno dłoń młodego inżyniera i zajął mu w oczy.

— Żle pan wygląda, kochany panie. No, tak, rozumiem... A pańska narzeczona?

— Grażyna przeniosła się do tego hotelu. Po silnym wstrząsie nerwowym do tej pory leży w łóżku. Gorączkuje i w ogóle czuje się fatalnie. Mój urlop skończył się właściwie i już musiałbym wracać do Warszawy, ale w tych okolicznościach...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zjazd w Londynie

Rozmowy mężów stanu w cieniu obchodów koronacyjnych

Wszystkie prawie państwa świata wysłały do Londynu na uroczystości koronacyjne swych przedstawicieli, wśród których nie brak wybitnych mężów stanu. Ten zjazd polityków i dyplomatów stwarza dogodną sposobność do przeprowadzenia rozmów i spotkań, które odbywając się w cieniu wspólnych obchodów i wielkich przyjęć, mogą jednak nie mniej wnieść niejednego nowy element dla dalszego rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Wśród spotkań odbywających się w Londynie — angielskie koła polityczne śledzą, z wybitnym zainteresowaniem, rozmowy między polskim ministrem spraw zagranicznych a ministrem angielskim Edenem. Wszyscy bowiem wiedzą, że sedecny stosunek osobisty łączący obu ministrów stworzył także platformę dla kontaktu w sprawach politycznych, który pozwolił niejednokrotnie na harmonijne załatwienie skom-

plikowanych spraw.

Wzajemne zrozumienie potrzeb politycznych, uwydatniający się w czasie rozwikłania zagadnień konkretnych, przeważnie na terenie ligowym, umożliwiło znalezienie wspólnego języka w sprawach ogólnopolitycznych. Realizm polskiej polityki zagranicznej, jej życiowe podejścia do problemów, niechęć zaangażowania się do jakiegokolwiek kłbku o charakterze doktrynalnym — są tak bliskie mentalności angielskiej, że pozwoliły na określenie wspólnego poglądu w sprawach polityki międzynarodowej. Listopadowa wizyta min. Becka w Londynie i ogłoszona przy tej sposobności deklaracja były właśnie zewnętrznym przejawem tej utrwalającej się współpracy polsko-angielskiej.

Obecnie min. Beck będzie miał znowu sposobność do wymiany myśli z polityka-

mi angielskimi. W przeddzień koronacji zetknął się z min. Edenem na śniadaniu w Ambasadzie Polskiej a za kilka dni spotka wybitnych polityków angielskich na przyjęciu u lorda Merseya, na którym będzie m. in. obecny kanclerz skarbu Neville Chamberlain — uważany za przyszłego premiera Wielkiej Brytanii, gdyż jak wiadomo, obecny premier Baldwin zapowiedział swe ustąpienie po uroczystościach koronacyjnych.

Rozmowy polityczne jakie odbędą się na marginesie uroczystości koronacyjnych są tym ważniejsze, że w ostatnich czasach obraz polityki europejskiej uzupełniły nowe elementy. Z jednej strony polski minister spraw zagranicznych, który bawił ostatnio w stolicy sojuszniczej Rumunii, mógł zapoznać się z zamierzeniami rumuńskiej polityki zagranicznej, przechodzącej obecnie ciekawą ewolucję. Z drugiej strony dla Polski ważnym problemem jest stosunek nowego statutu neutralności belgijskiej do zobowiązań wzajemnej pomocy wpływających z art. 16 paktu Ligi Narodów. Wzma-

gające się zainteresowanie Anglii sprawami bałtyckimi — dowodem tego podróże lorda Plmoutha do państw bałtyckich i min. Edena do państw skandynawskich — spotyka się ze sferą zainteresowań Polski dla której — wedle słów min. Becka — „nie co się dzieje nad jedynym morzem do którego mamy dostęp nie może być obojętne“. Jeśli w końcu dodamy jeszcze sprawę zamierzeń angielskich w stosunku do Palestyny, co również Polskę interesuje — to widzimy, że przedmiot rozmów może być bardzo obszerny.

Zarówno angielski min. spraw zagranicznych p. Eden, jak i polski min. spraw zagranicznych niejednokrotnie będą także mieli sposobność do kontaktów z przedstawicielami innych państw — tak, że śmiało można powiedzieć, iż w dniach uroczystości koronacyjnych odbywać się będzie jednocześnie w Londynie „wielka konferencja światowa“, który, aczkolwiek brak jej będzie stempla oficjalnego — w niejednej sprawie może pociągnąć za sobą ważne następstwa.

Załobny obchód nad polskim Bałtykiem

W czasie wczorajszych uroczystości w Gdyni odsłonięto tablicę pamiątkową na O. R. P. „Wicher“ — Wojewoda Pomorski i J. E. ks. biskup Okoniewski w Gdyni

Jak polska długa i szeroka — wszędzie wczoraj odbyły się uroczystości żałobne w drugą rocznicę zgonu I. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Liczne obchody złączyły naród polski we wspólnym, głębokim rozpamiętywaniu, w bólu, który targając najczulsze struny duszy polskiej — jednoczy ją nad trumną Wodza Narodu.

W powszechnych obchodach, w jakie obfitował dzień wczorajszy — najgorętsze uczucia narodu skupiały się w stolicy, gdzie w Swej samotni spędził

Marszałek ostatnie chwile życia, w Krakowie, w którym spoczął wśród królów, w dalekim, ale tak bliskim Jego sercu Wilnie i w Gdyni, nad polskim Bałtykiem. Gdynia wczoraj przeżyła dzień równie podniosły, jak przed rokiem i dwoma. I tak bliski był, społeczeństwu pomorskiemu, skupionemu nad morzem, Duch Marszałka wczoraj, jakim był pamiętny dzień majowy roku 1935, gdy Wódz Narodu rozstał się z tym światem...

Symbol nieśmiertelnego czynu

Wczorajsze uroczystości gdyńskie skupiły się wokół symbolu, jaki wiąże się nierozdzielnie z Czynem Marszałka — Wskrzesiciela Niepodległości, wokół polskiego — pierwszego okrętu wojennego o znaczeniu bojowym — O. R. P. „Wicher“, na pokładzie którego Marszałek Piłsudski odbył swą podróż z wypoczynku do kraju. W toku uroczystości żałobnych ku czci Marszałka Piłsudskiego odsłonięto wczoraj w porcie gdyńskim na O. R. P. „Wicher“ tablicę pamiątkową, ufundowaną przez społeczeństwo gdyńskie ku upamiętnieniu tej chwili.

Nabożeństwo żałobne w porcie

Obchód drugiej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego w Gdyni rozpoczął się podniosłym nabożeństwem polowym, odprawionym na O. R. P. „Wicher“, przycumowanym do nadbrzeża Prezydenta, w najpiękniejszym miejscu portu gdyńskiego. Uroczyste nabożeństwo żałobne celebrował J. E. ks. biskup morski dr. Okoniewski. W uroczystościach wczorajszych w Gdyni, począwszy od nabożeństwa polowego w porcie, uczestniczył p. wojewoda pomorski Raczkiewicz, oraz liczni przedstawiciele miejscowych władz z pp.: Komisarzem Rządu Sokolem, komandorem Frankowskim, dyrektorem Urzędu Morskiego inż. Łęgowskim, prezesem Izby Przem. - Handlowej Toruń i in. na czele. Gremialnie uczestniczyli w żałobnym obchodzie reprezentanci miejscowych organizacji społecznych i społeczeństwa, przybyli na nabożeństwo z członkami Zw. Legionistów Polskich.

Przed ołtarzem na O.R.P. „Wicher“

Na pół godziny przed rozpoczęciem mszy św. — rozległe błonia przed nadbrzeżem wypełniała poczta publiczność. W czworoboku, którego front stanowiła stalowa sylwetka kontrtorpedowca, stanęły oddziały marynarki. Blżej okrętu wojennego ustawili się liczne organizacje i poczty sztandarowe. Około 1.000 młodzieży skupiło się przy przeciwległym boku.

Na pokładzie O. R. P. „Wicher“ urządzono ołtarz polowy. Otaczała go zieleń, a dalej — mur piersi żaloga okrętu. Na krzesłach, ustawionych tuż przed trapez wiodącym na pokład okrętu i dalszych ławach miejsca zajęli wymienieni reprezentanci władz, oraz delegacje organizacji, przybyłe z właściami i kwieciami przeznaczonym pod tablicę pamiątkową na okręcie. Z boku stanęła orkiestra marynarki, która pod batutą kapelmistrza kpt. Dulna wykonała szereg utworów żałobnych podczas nabożeństwa.

Nabożeństwo, odprawione przez ks. biskupa Okoniewskiego, transmitowane było przez gigantofony. Po odprawieniu mszy św. ks. biskup Okoniewski wygłosił 1.5.37. przemówienie.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na „Wicherze“

Po przemówieniu ks. biskupa Okoniewskiego nastąpiło odsłonięcie tablicy brązowej na O. R. P. „Wicher“. Tablica ta, ufundowana przez społeczeństwo gdyńskie, umocowana jest na gór-

nym pokładzie, u wejścia w głąb okrętu, z prawego boku kontrtorpedowca.

Aktu odsłonięcia tablicy dokonał p. wojewoda Raczkiewicz, a p. Komisarz Rządu Sokół przekazał z kolei tablicę p. komandorowi Frankowskiemu. Przedstawiciel władz wojskowych przekazał z kolei skromny ten pomnik dowódcy okrętu wojennego, wzywając obojętną żalogę i wszystkie następne, do otcoczenia tej pamiątki najtłkliwszą opieką. Biorąc w swoje posiadanie tablicę dowódca okrętu powtórzył apel żalodze, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Prezydenta i Wodza Naczelnego Marsz. Śmigłego - Rydza. Po powtórzeniu okrzyku — orkiestra marynarki odegrała hymn narodowy.

Stos kwiecica na okręcie

Po odsłonięciu tablicy przedstawiciele władz i kilkadziesiąt organizacji gdyńskich złożyło wieńce i wiązanki żywego kwiecica pod tablicą.

Podniosły ten i wzruszający moment

zakończył przedpołudniową część uroczystości.

Podniosła uroczystość przy ognisku

W godzinach wieczornych na Skwerze Kościuszki przed ustawionym popiersiem Wodza Narodu zapłonęło ognisko. Wokół zebrały się tłumy publiczności. W czworoboku ustawili się oddziały wojska i organizacje wraz ze sztandarami. Punktualnie o godzinie 20,40 na Kamiennej Górze błysnęła smuga światła z reflektora, po czym zaczęły ryczeć syreny i rozdzwoniły się dzwony, dając sygnał do ogólnej ciszy. O godzinie 20,45 znikł snop światła z Kamiennej Góry, umilkły syreny i były same tylko dzwony. Na przeciąg 3 minut miasto zamarło w bezruchu. Przechodnie zatrzymywali się na miejscu, obnażając głowy. O godzinie 20,48 odezwały się megafony, przez które odczytano wyjątki z pism Marszałka Piłsudskiego.

Poważne i smutne w tej chwili dźwięki hymnu narodowego zakończyły uroczystość żałobną nad polskim Bałtykiem.

Srebrna tablica w kabinie Marszałka

Niezależnie od ufundowanej przez społeczeństwo gdyńskie tablicy brązowej na pokładzie O. R. P. „Wicher“ w kabinie, którą zajmował Marszałek w czasie podróży z Madery, umieszczona została tabliczka srebrna, ufundowana przez Legionistów i Peowiaków. Napis na tabliczce brzmi:

„Pierwszy Marszałek Polski, Na-

Ratował od ognia cudze dzieci miast swój majątek

Bohaterstwo robotnika z pod Lipna

We wsi Fabianki pow. lipnowskiego wybuchł za białego dnia pożar w izabudowaniach wdowy po drobnym rolniku, Heleny Kowalskiej. Wszyscy dorośli domownicy prócz wdowy-staruszki i czworga małych dzieci komornicy Sarnowskiej znajdowali się w tym czasie w polu.

Nim pospieszono z ratunkiem, dom cały stał już w płomieniach. Jednym z pierwszych co przybył z pola był lo-

kator tego domu, robotnik Hugo Neuman, który nie bacząc iż ta część zabudowań w której zamieszkuje i chowa inwentarz poczyna płonąć, rzucił się na ratunek staruszcze i dzieciom.

W chmurach gęstego dymu, ocierając się o płomień, na których żar nie baczył, wśród łoskotu opadających belek, powynosił jedno po drugim. Szczęśliwie ocalonymi zostali wdowa Kowalska, oraz mali Sarnowscy, w wieku

6 i 2 lat i najmłodsze 3 miesiące, które wyciągnął z kołyski. Dom spłonął całkowicie wraz z chlewem i oborą.

Bohaterski Neuman w pożarze tym stracił cały swój dobytek, składający się z ruchomości domowych oraz konia, krowy i 2 świń a które, gdyby nie niósł pomocy dzieciom, zdołałby jeszcze uratować. Poza tym odniósł on na ciele szereg poparzeń, które opatrzył przywołany lekarz straży.

Za czyn ten starosta lipnowski, który na miejsce pożaru przybył wraz ze strażą, przedstawił go do odznaczenia za ratowanie ginących i przypuszczalnie udzielił mu pomocy materialnej. Niezależnie od tego Neuman, jeszcze chory, jest przedmiotem owacyj ze strony społeczeństwa całej okolicy.

Braku zbóż chlebowych na Pomorzu nie będzie

W ostatnich dniach dość poważnie zmniejszyła się na Pomorzu podaż zbóż chlebowych, zwłaszcza żyta, wywołując zaniepokojenie przemysłu młynarskiego oraz wytwórców pieczywa. Ponieważ sytuacja ta mogłaby sparaliżować prowadzoną akcję zwalczania nieuzasadnionej zwyczajki cen artykułów pierwszej potrzeby, oraz mogłaby narazić na szwank aprowizację ludności, przeto czynniki miarodajne poczyniły energiczne starania w celu zapewnienia dowozu na Pomorze większych zapasów żyta i pszenicy z tańszych okolic Pol-

skł. Część odnośnych transportów, o ile nam wiadomo, dotarła już do nas, powodując poważne odprężenie na pomorskim rynku zbożowym.

Dopływ dalszych transportów zboża na Pomorze jest całkowicie zapewniony, zwłaszcza, że z inicjatywy pomorskiego przemysłu młynarskiego, popartej przez władze wojewódzkie, ma być znacznie obniżona taryfa kolejowa za przewóz zboża do młynów pomorskich z dalszych i tańszych okolic kraju.

Braku więc zbóż chlebowych nie będzie na Pomorzu.

15 zł; Jezierska Julia 3 zł; Zabłoński Jan 2 zł; Jacyński Stan. 2,75 zł; Kraskowska Józefa 4 zł; Wilemscy spadk. 6 zł; Skotarczak Stan. 1,60 zł; Szczyperowski Jan 2 zł; Ziesemann Klara 3 zł; Ulandowski Stefan 5 zł. Wszystkim powyżej wym. ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie, prosząc równocześnie o dalsze uiszczenie zadeklarowanych ofiar.

Za komitet wykonawczy: ks. prob. Domachowski, K. Stamirowski, burm.

— **Tępienie chwastów.** Zarząd miasta przypomina właścicielom gruntów na terenie miasta Podgórze o obowiązkowym tępieniu chwastów na swoich gruntach, jak: ostu, ognicy, łopuchy, tobołki polnej, taszniku, pszonaku itp. Termin tępienia chwastów wyznaczono na czas od 15 bm. do 1 czerwca br. Po upływie tego terminu wszystkie grunta będą zbadane przez specjalną komisję i uchylający się od tej akcji będą karani.

Brodnica

— **Sesja Sejmiku.** W piątek, 14 b. m., zbierze się sejmik brodnicki. Porządek obrad obejmuje przyjęcie do wiadomości dekretów w sprawach podatkowych oraz budżetu na r. 1937-38, wybór nowych członków komisji opieki społecznej, uchwałę o zaciągnięciu pożyczek krótkoterminowych na 50.000.— zł i 30.000 zł i in. Krótko przed sesją Sejmiku odbędzie się o godz. 5.30 posiedzenie wydziału powiatowego.

Na toruńskim bruku

— Dyrekcja Gimnazjum Kupieckiego Izby Przem.-Handlowej w Toruniu komunikuje, że zapisy kandydatów (tek) do I klasy na 1937-38 r. szk. przyjmuje sekretariat gimnazjum przy ul. Sienkiewicza 38 od godziny 9 do 13. Egzamin wstępny odbędzie się od 17 do 20 czerwca br.

— „Wiosna w Konfraterni“ pod tym hasłem w dniu 13 bm. odbędzie się czwartkowy wieczór poezji i muzyki, urządzony przez Koło Literackie Konfraterni. W programie śpiew (p. Michelowa) skrzypce (p. Wojciechowska) i recytacje współczesnej poezji (pp. Bogusławski, Bukowski, Miłski, Korczakowska). Po koncercie herbatka i wiosenny dancing. Początek g. 20.

— Zebranie Związku Zaw. Kelnerów i pokrewnych zawodów odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 16 w lokalu p. Grelewicza (Stary Rynek), z powodu ważnych spraw uprasza się o konieczne przybycie wszystkich członków. Zostaną wręczone m. in. świadectwa egzaminu, z dnia 4 bm. tym członkom którzy go zdali.

Dzień w Toruniu



Czwartek, dnia 13 maja

KINO „SWIT“
Prosta 5.

Dziś wielka premiera.
Najgłośniejszy film Europy, nagrodzony pucharem Mussoliniego.

„Władca Kalifornii“
W roli głównej Luis Trenker
TYGODNIK AKTUALNOSCI PATA.

Kupujesz tanio kupując dobry towar

Obuwie **Leo** jest wykonane wyłącznie z najlepszych surowców.

Skład Obuwia Leo
Szeroka 26.

REPERTUAR TEATRU
Czwartek — „Roxy“ — godz. 16; „Roxy“ — godz. 19 — przedstawienie KPW.

KINA:
ARIA — „Maria Stuart“ i „Carewicz“ (ostatni raz).
AS — „Anthony adverse“.
MARS — „Słowik Wiednia“.
SWIT — „Władca Kalifornii“ (premiera).

Stolica Pomorza w 2-gą rocznicę zgonu Komendanta

Stolica Pomorza przeżyła dzień wczorajszy w skupieniu i powadze. Wczesny ranek zastał ją już gęsto przybraną w żałobę na chorągwiach, powiewających z gmachów urzędowych i prywatnych, odpowiednio do

zwrócić się ku popiersiu Marszałka... Zaczęto składać wieńce u stóp pomnika. Pierwszy wieniec złożył p. wojewoda Wł. Raczkiewicz — dalej w imieniu wojska p. gen. Thommee — w imieniu miasta p. pre-

ostatniego miejsca; w łóżach zajęli miejsca przedstawiciele władz z p. wojewodą Raczkiewiczem i gen. Thommée na czele. Po obu stronach sceny płonęły znicze.

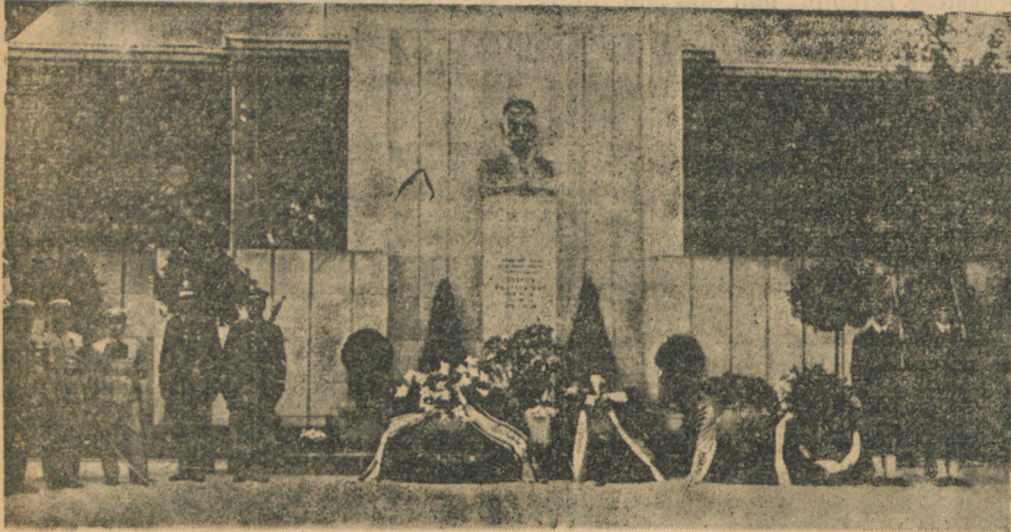
Wolno podniosła się kurtyna. Na tle pięknej dekoracji o barwach narodowych ukazało się popiersie Marszałka Piłsudskiego. U jego stóp poczty sztandarowe związków wojskowych.

Dyr. Bracki odczytał pierwszy rozkaz Marszałka z sierpnia 1914 r. Poprzedzona łoskotem werbli nastąpiła żałobna chwila drugiej rocznicy zgonu Marszałka. Wszyscy powstają z miejsc, by trzyminutową ciszą uczcić Jego pamięć.

Pierwszą część akademii zakończyło wysłuchanie wyjątków z pism Marszałka Piłsudskiego i bicie dzwonów.

Część drugą wypełniło oratorium Zygmunta Moczyńskiego „Józef Piłsudski“ w wykonaniu chóru oratoryjnego, chóru chłopców, orkiestry wojskowej i artystów opery warszawskiej p. Marii Czekotowskiej (sopran) i Kazimierza Czekotowskiego (baryton). Dyrygował kompozytor.

Publiczność wysłuchiwała dzieła w skupieniu, powstrzymując się ze względu na żałobny i uroczysty charakter akademii od zwykłych aplauzów.



Wieńce złożone u stóp pomnika Marszałka Piłsudskiego.

chwili przystroili się okna wielu mieszkań i składów, z których wyglądały przybrane krepy, portrety Marszałka Piłsudskiego. Po lokalach przycichły orkiestry, zamilkły wszędzie głośniki radiowe. Na ulicach i po placach rozlegał się werbel marszerujących oddziałów wojskowych, górujący nad stłumionym rozgwarem przechodniów i młodzieży. Zwykle poważnych mieszkańców Torunia wprowadził w jeszcze głębszy nastrój powagi widok młodzieży szkolnej, ciągnącej do kościołów na nabożeństwa, po których odbyły się w szkołach wykłady okolicznościowe o znaczeniu rocznicy.

Właściwe uroczystości żałobne rozpoczęły się o godz. 10-tej

UROCZYSTYM NABOŻEŃSTWEM W KOŚCIELE PANNY MARI

Celebrował je w obecności licznych przedstawicieli władz i stowarzyszeń z p. wicewojewodą Szczepańskim i gen. Thommée na czele proboszcz ks. dr. Jank.

W tym samym czasie odbyło się drugie

NABOŻEŃSTWO NA PRAWYM BRZEGU WISŁY

odprawione uroczystości przez proboszcza wojskowego ks. prałata Krocza dla wojska i działwy szkolnej ze szkół w Rudaku i na Stawkach. Ksiądz celebrans wygłosił następnie od stóp ołtarza okolicznościowe i podniosłe kazanie.

Po południu, o godz. 18,30 plac św. Katarzyny zapełnił się tysięcznymi rzeszami przybyłymi na

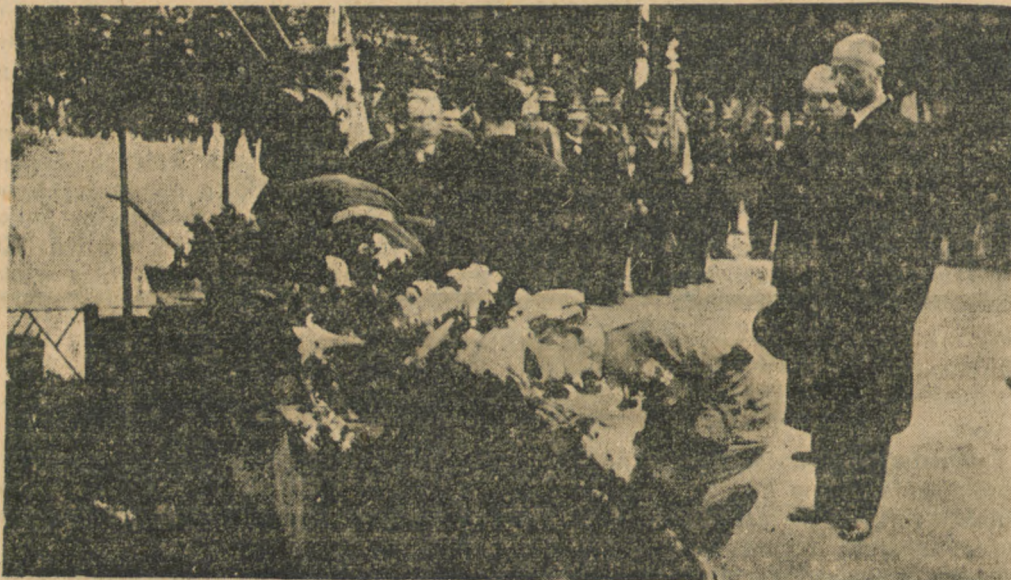
CAPSTRZYK ŻAŁOBNY.

Obok pomnika Marszałka ustawiły się wszystkie formacje garnizonu toruńskiego, organizacje przysposobienia wojskowego i delegacje społeczeństwa ze Związkiem Legionistów. W chwili, kiedy pod pomnik zbliżyli się przedstawiciele władzy z pp. wojew. Raczkiewiczem, dopiero co przybyłym z uroczystości gdyńskich, i gen. W. Thommée, rozległa się krótka komenda: **baczność!**

Zawarczały werble... odkryły się głowy... Wojsko sprezentowało broń... Wszakże twa

zydent Raszeja, czwarty wieniec złożyło harcerstwo.

Po złożeniu wieńców przy dźwiękach werbli przedfilowały oddziały garnizonu



P. Wojewoda Raczkiewicz w chwili składania wieńca.

toruńskiego oraz organizacje przysposobienia wojskowego. Defiladę prowadził p. gen. Thommée.

Podczas uroczystości z krążących nad pomnikiem samolotów spadały bukiety kwiatów, które również złożono u stóp pomnika.

Wieczorem

CHWILĘ CISZY

poprzedził długotrwały sygnał syren, na których dźwięki zatrzymywały się tramwaje, samochody, na ulicach poprzystawali przechodnie, by w skupieniu i bezruchu uczcić rocznicę chwili zgonu Marszałka. Policjanci i wojskowi salutowali, stojąc na baczność, cywilni poodejmowali kapelusze.

Wyrazem powszechności uczuć obywateli Torunia był niezwykle liczny ich udział w akademiach żałobnych, urządzonych wczoraj przez organizacje i komitet obywatelski.

W TEATRZE ZIEMI POMORSKIEJ

publiczność dopieła najliczniej. Widownia na długo przed rozpoczęciem zajęta była do

W PRZYSPOSOBIENIU WOJSKOWYM KOBIET

uroczysta akademii odbyła się przy szczelnie zapełnionej świetlicy w Domu Społecz-



P. gen. Thommée na czele defilady.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Najlepsza okazja Kupna
Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.
Pierwszorzędne obiady. Gdy przyjedziesz do Torunia, a nie wiesz gdzie zjeść tanio i dobrze, idź do „Ula“ Szeroka 25. Pierwszorzędna kuchnia, zakąski zimne i gorące.

nym. Po przemówieniu okolicznościowym p. Neumanowej nastąpiła inscenizacja pt. „Ostatni raport“ pióra Leona Zypowskiego po czym program wypełniły pieśni legionowe, deklamacje i występy chóru, z których na wyróżnienie zasługuje chóralnie opowiedziane życie Marsz. Piłsudskiego. Na koniec przemówiła komendantka Koła p. Nowicka. W akademii brały udział hufcyżki, hufiec szkolny, drużyna pracy i zarząd Koła w kompiecie.

W ŚWIETLICY DLA BEZROBOTNYCH RODZINY WOJSKOWEJ

Rodzina Wojskowa również urządziła w swojej świetlicy dla bezrobotnych przy ul. Wola Zamkowa 17 akademię żałobną. W programie tej żałobnej akademii odczytano odezwę naczelnego komitetu uczczenia Marszałka Piłsudskiego — dalej wygłoszono deklamacje i referat w wykonaniu młodzieży pp. Chyżeńskiej, Wiśniewskiej i Szymkowiaka. O godz. 20 wysłuchano przez radio audycji okolicznościowej a na zakończenie odczytano cytaty z pism Marszałka Piłsudskiego.

W SZKOLE PODCHORAŻYCH ARTYLERII

Urządzone tam „ognisko“, poprzedzone było akademią żałobną. Na program złożyły się pieśni chóru, utwory orkiestrowe, recytacje chóralne z fanfarami (J. Mączki „Fanfary 1 pułku legionów“) oraz deklamacje. Silne wrażenie wywarła zwłaszcza recytacja „Komendanta“ Czyżewskiego.

Pięknym zakończeniem żałobnej uroczystości było krótkie, żołnierskie przemówienie komendanta S. P. Art. pułk. Sawczyńskiego.

Płonące wieczorem w kilku punktach miasta znicze przypominały reszcie ludności, która nie mogła wziąć udziału w akademiach, o kończącym się dniu żałoby i o zwycięstwie idei Komendanta, płonącej jak owe ognie gorącą miłością Ojczyzny. Przy zniczu na pl. Teatralnym koło starostwa wobec zebranych tłumów prezentował broń oddział honorowy Kol. Przysposobienia Wojskowego.

Największa atrakcja Gdyni. Tylko 5 dni.
Reprezentacyjny CYRK STANIEWSKICH
 w Gdyni, na placu obok rynku warzywnego
 Otwarcie i pierwsze przedstawienie w czwartek 13 maja o godz. 8.30 wiecz.
 Wspaniały, światowy program, który olśni wszystkich. Na czele największe atrakcje obecnej doby: 14 ABISYŃCZYKÓW po raz pierwszy w Europie.
 Gwiazda filmowa LUISITTA LEERS najodważniejsza kobieta świata.
 Król hamorystów polskich BRONISŁAW BRONOWSKI. CORODINI słynny iluzjonista czarodziej, który wzbudza zachwyty. TRESOWANE MALPY? Tresura arabskich koni, kucyków i psów. 5 kłownów włoskich CARLO MEDINI czołowa atrakcja z cyrku Neapol w Rzymie.
 Po wielkich sukcesach w Warszawie, Łodzi, a ostatnio w Poznaniu.
 Codziennie 2 przedstawienia o godz. 4.30 po poł. i 8.15 wiecz. — Ceny miejsc niskie.
 Przy cyrku zwierzyniec, wstęp 25 groszy. 8342

Na Zielone Świątki
 pijemy jedynie
Springer'a specjalności

 Springer Urvater, Springer Privatbrand, Springer Edelkorn, Springer Curacao, Danziger Domherr, Baumeister Edelkirche Lockvogel 3313Gdk
Nowość! Springer'a Apricotbrandy Nowość!

TORUN
MEBLE
 Bracia Teus
 TORUN, MOSTOWA 30

Otwierajcie szafy!
 Przeglądajcie garderobę!
 Najlepiej odzież wiosenna
 czyści chemicznie i farbują
BARWA KAŁAMAJSKI
 Toruń, Szeroka 21
 8124

Chorzy!
 Mamy skuteczne zioła Hurtownia Drogeryjna, Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35, 2510C
Udzielam
 tania korepetycji i lekcyj francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606C

Ostrzegam
 przed fałszywymi oszczerstwami rozsiewanymi przez p. Śliwińskiego Romana, podrywającym moją opinię i działającym na moją szkodę materialną, w przeciwnym razie skieruję sprawę na drogę sądową. Templa, Krobica, poczta Lubicz toruński. 3357Ck

Pończochy
 matowe, azurowe, gazowe modne odcienie poleca po cenach najniższych
Büchler
 pod arkadami. Przyjmuje asygnaty. 3294Ck

Mieszkanie
 4 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Toruń, Łazienna 20 dozorca domu. 3358Ck

Skład
 3 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Toruń, Łazienna 20, dozorca domu. 3358Ck

Unieważniam
 zagubiony dowód tożsamości konia. Właśc. Wilhelm Hoene, maj. Czaple p. Koszki, pow. Kartuzy. 3341

SALON FRYZJERSKI
 poleca po niskich cenach trwałą i wodną ondulację
B. Słupski
 Toruń Bydgoska nr 58

Mieszkanie
 3 pokoje III. piętro i 3 pokoje parter jako lokal biurowy do wynajęcia. Siudowski, Toruń, ul. Szopena 19. 3320Ck

Tynki szlachetne
 stopnie i posadzki lastrikowe (sztuczny marmur) po cenach niższych wykonuje
F-a M. Czubek i Ska
 Hurt. Materij. Budowlanych Toruń, ul. Piernikarska 3/7, telefon 1643. 1699C

Pompy
 ręczne i odśrodkowe
Okucia
 do pieców i budowli
Przybory wodociągowe, narzędzia, metale
 poleca
Z. STAMM
 TORUN, Kopernika 45, obok Gazowni. Tel. 2610. 3317

Całkowita wyprzedaż
 z powodu likwidacji
Ceny do 50% niższe!
 Materiały: płaszczowe, komplety i jedwabie niżej cen fabrycznych.
F-a: „Bławat” B. Rosiński
 TORUN, teraz Kr. Jadwigi 6. Przyjmuje asygnaty „Kredyt Kupiecki”. 8282

Wszyscy wiedzą, że
MEBLE
 wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie
B. Włodarczyk
 Toruń, Prosta 5. 9842 C

Nowości
 wiosennie — letnie oraz do
I. Komunii Św.
 materiały i bieliznę wielki wybór — najtaniej
P. Składanowski
 Toruń, Stary Rynek 24 Kredyt na asygnaty!
GDYNIA

Sprzedam
 budującą się willę dochodową z trzech czwartych surowego stanu. Gotówką 30 tysięcy. Ewentualnie przyjmę współnika do ukończenia. Inż. Stefanowicz, Gdynia, Zakopiąńska 12. 3364 Mk

GDANŃSK
 POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKUŁY SZEWSKIE
 wkładki dla płaskich stóp i narzędzia HURTOWNIE DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6. telefon. 25310. 9825

Danziger Seifenfabrik Gebr. Karpenkel G. m. b. H.
 GDANSK, Baumgartschegasse 41
 poleca swoje prima mydła twarde do prania i pierwszorzędne mydła szare 1954 po najniższych cenach dziennych

DYWANY, firany i materiały meblowe
 2108
 Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST HOMBER G.m.b.H. FILIA: Kohlen-gasse 9, tel. 26861

ELEGANCKIE PARASOLE
 WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 55, 9823

ELEKTROLUX
 G. m. b. H. telefon. 26560
ELISABETHWALL 6. Odkurzacze, froterki elektr. Chłodnie elektr., gazowe i naftowe. Warsztat reperycyjny. Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa. 8171

HANDEL DZIEŁ SZTUKI
 Największy magazyn w Gdańsku obrazów olejnych i innych. Specjalność: oprawa obrazów.
Louis Schröder
 Gr. Seharmaergasse 8. Telefon 25028. 8814

Metalowy skład na samochody i maszyny, magnolia, 83% cyna kilo 6.— zł. chrom nikiel, stal samochodowa kilo 8.40
E. & R. Leibrandt Nlichannengasse nar. Hopfengasse
 2574 Towary żelazne — stalowe — metalowe

Polecam moją Księgarnię, skład papieru, biurowe, wszelkie artykuły, oraz inne artykuły religijne. Przyjmuję dostawę do Kościołów. Oprawiam po przystępnych cenach obrazy.
 Lavendelgasse 2/3 **Maria Obstówna** Telefon 24503

PERFUMERJA
LAUTER, Langgasse 85 przy bramie ul. Długiej tel. 26571

POSADZKI „Terrazzo” i z drzewa twardego (Steinholz) Fussböden 899
Fr. Vollmann & Rizzotti
 Gdańsk, Samtgasse 6/8. Telefon 26487.

Rower, wózki dziecięce, maszyny do szycia oraz części zapasowe wszelkiego rodzaju kupuje się do brzo i tanio w firmie
Max Wille
 Gdansk, 1 Damm 14. Naprawy faworki i po cenach przystępnych

Skład żelaza - narzędzia
 Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany 878 Gd **SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄBLE**
E. & R. LEIBRANDT Nlichannengasse narodnik Hopfengasse
 Towary żelazne — stalowe — metalowe.

Parcela
 w Orlowie Morskim 1400 m. w dobrym położeniu za gotówkę tanio zaraz sprzedam. Plan zatwierdzony, hipoteka czysta. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustrowanej” pod „Parcela”. 3334Mk

„Runo”
 Najważniejsze biuro matrymonialne. Gdynia, ul. Świętojańska 77. 805M

Willa
 na sprzedaż, wpłata zł. 8.000. Gdynia, tel. 3446. Mk 3257

Zakład malarsko-lakierniczy
J. SKOWROŃSKI
 GDYNIA-ORŁOWO Kasztanowa 25
 Wykonuje wszelkie prace w zakresie wchodzące, po cenach niskich. 3243 M.

MEBLE biurowe
 oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca
DOM MEBLI H. CHOMICKA
 Gdynia, Świętojańska 63 tel. 21.83. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

BYDGOSZCZ
Kolonialkę
 dobrze prosperującą z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Zgłoszenia: Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 54, kiosk. 3360Bk

50 zł nagrody
 dam temu, który mi wskaże skradziony w dniu 11. V. 37 r. o godz. 12-tej przed południem zielony nowy rowerowy motocykl „Wanderer” z numerem A 49925, stojący na przeciw kina „Adria”. 8861
Z. Schornstein
 Bydgoszcz, Plac Poznański 2

Lampy spirytusowe
 niebywale oszczędne, o pięknym świetle, nieszumujące poleca „Meteor” Warszawa, Sosnowa 8. Katalogi bezpłatnie. Angażujemy akwizytorów. 2899

GRUDZIĄDZ
Czeladnik
 szwowski potrzebny zaraz. Praca stała. Grudziądz, Legionów 59. 3351G

Potrzebna
 kelnerka. Zgłaszać się: Grudziądz, Kasyno Oficerskie pp. 3348Gk

Kuchmistrz
 potrzebny zaraz. Zgłaszać się: Grudziądz, Kasyno Oficerskie p. p. 3352G



— Ach, moja pani, przecież życzyć sobie tylko nie wiele miejsca w jej serduszkul

OGŁOSZENIA:
 wiersz milimetrowy na stronie I-ramowej 0,50 zł
 w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,50 zł
 w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy, którym drukami liczymy podwójnie.
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym siłdnie 25 proc. drożej.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niżżej.
 Komunikaty 50 gr za wiersz.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cenik ogłoszeniowy jest identyczny z cenikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guidnach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
 W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
 Z odnośnikiem do domu 2,20 zł
 Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
 Pod opaskę 4,60 zł
 W Gdańsku przez pocztę . . . 2,52 gd; przez gońca . . . 2,00 gd
 W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . 1,75 gd
 Zagranicą 4,00 zł
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.
Redaktor odpowiedzialny:
 WACŁAW WYTEK, Toruń, ul. Bydgoska 16.

UWAGI:
 Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsce dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zabezpieczenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżki. Omyłki, które zasądniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-mia od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat spada. Za terminowy druk i przepisane miejscem ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańsk: Wilhelm Ebersmann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, Plac Wolności 1, redaktor odpowiada na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Faged'u”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bągliński, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Torw: Alojzy Kuski Torw, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypia: Kazimierz Świerzyński Cielonkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.
 Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Oryt” z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.